Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok III. Lwów, wtorek 13 kwietnia 1937 r. Nr. 101

Fiasko akcji antyreligijnej w Z. S. S. R.

Moskwa, 12. 4. „Ordzonikidzkaja Prawda" donosi, że organizacje religijne na Kaukazie ponownie ożywiły swą działalność. Propaganda antyreligijna nie jest prawie w ogóle prowadzona. W Dagiestanie n. p. Mułła Dosujew wygłasza kazania, że wkrótce nastąpi koniec świata i wobec tego nie należy pracować. W rejonie dniestrjewskim chłopi wychodzą z procesją na pola, nawołując do porzucenia pracy i ratowania dusz, albowiem koniec świata jest bliski. W Ceceno-Inguszewie zachorowała nagle jedna z komsomołek, wskutek czego mułłowie starali się rozpowszechniać pogląd, że Allah każe bezbożników za wstępowanie do komsomołów. Komsomołka ta stała się przedmiotem prześladowań ze strony zacofanej ludności.

Nie rzadkie są wypadki, że pod wpływ religijny dostają się kolchoznicy, którzy uczęszczają do meczetów, chrzczą swe dzieci i t. d. W Dagiestanie baptyści rozwijają propagandę antysowiecką wśród młodzieży, nawołując ją do nie wstępowania do czerwonej armii. Ludzie religijni dostają się nawet na stanowiska kierowników rejonowych. Na czele tej akcji kontrrewolucyjnej stoją biali oficerowie, kupcy i kułacy. Przewodniczący kolchozów urządzają zebrania religijne w meczetach. Nawet członkowie partii należą do organizacji religijnych, jako aktywni działacze. W Dagiestanie agituje się w tym duchu, że na podstawie nowej konstytucji wolno otwierać arabskie szkoły religijne. Wierzący występują z żądaniem wydania im pozwolenia na otwieranie domów modlitwy. W rejonie Effenduki prawosławni zażądali pozwolenia na urządzenie „Jordanu", motywując swe żądanie tym, iż procesja religijna jest takim samym pochodem, o którym mówi art. 125 konstytucji.

Dziennik wzywa do ożywienia i wzmożenia propagandy antyreligijnej, która prowadzona jest tylko okazyjnie w okresie świąt Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy.

Moskwa, 12. 4. (PAT). W Moskwie odbyło się zebranie kierowników obwodowych organizacyj związków zawodowych i kierowników klubów i bibliotek przedsiębiorstw moskiewskich, poświęcone sprawie propagandy antyreligijnej. Na zebraniu wystąpił z referatem Jarosławskij, który poddał ostrej krytyce działalność związków zawodowych i instytucyj kulturalnych, które z niedopuszczalną beztroską odnoszą się do propagandy antyreligijnej. Korzystają z tego tylko organizacje religijne, umacniając swe wpływy.

Min. Roman jedzie z rewizytą do Belgii

Warszawa, 12. 4. (Tel. wł. s. b.) P. minister Przem. i Handlu Antoni Roman wyjeżdża w dn. 15 bm. do Brukseli, celem rewizytowania ministra gospodarki narodowej Belgii p. Van Isackera, który przed kilku miesiącami bawił w Warszawie. P. Ministrowi towarzyszą pp. dyrektor departamentu ogólnego Ministerstwa Przem. i Handlu Ryszard Dietrich oraz Jerzy Gedroyc z Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Akcja obniżenia kosztów produkcji

Warszawa, 12. 4. (Tel. wł. — s. b.). Dyrektor Instytutu Badania Koniunktur gospodarczych i cen p. E. Lipiński, któremu rząd powierzył zorganizowanie akcji obniżenia kosztów produkcji, o ile wysokość kosztów tych jest nadmierna skutkiem zbyt wysokich obciążeń celnych lub reglamentacyjnych (kontyngenty i t. p.), albo monopolistycznej postawy sprzedawczej, przyjmuje udokumentowane wnioski stron zainteresowanych codziennie od godz. 12—13, Elektoralna 2, tel. 638-21.

Przyjęcia u P. premiera

Warszawa, 12. 4. (Tel. wł. — s. b.) P. Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął dziś prof. Aleksandra Michałowskiego, a następnie prezydium zarządu towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych w osobach sen. Beczkowicza, pos. Ducha i gen. Kołłątaj-Srednickiego.

Sowiecki dok pływający

Stambuł, 12. 4. (PAT) Minął Bosfor, kierując się na morze Śródziemne, sowiecki dok pływający o pojemności 4 tys. ton. Dok ciągniony był przez holowniki. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, sowiecki dok pływający skierowany będzie do jednego z portów hiszpańskich.

Czy Straż Przednia demoralizuje?

B. premier Jędrzejewicz skarży redaktora „Dziennika Polskiego"

Warszawa, 12. 4. (Tel. wł. — s. b.) Wczoraj w Wydziale III Sądu Okręgowego rozpoczął się sensacyjny proces z oskarżenia byłego premiera Janusza Jędrzejewicza przeciwko redaktorowi „Dziennika Polskiego" dr. Klaudiuszowi Hrabykowi o notatkę, jaka ukazała się w „Dzienniku Polskim" w grudniu ub. roku na temat obrad na Radzie Naczelnej Straży Przedniej, na której miano uchwalić rozwiązanie Straży Przedniej z powodu jej demoralizującego wpływu na młodzież szkolną.

Były premier Jędrzejewicz uczuł się tą wiadomością dotknięty i wniósł skargę przeciw redaktorowi „Dziennika Polskiego" zaznaczając w akcie oskarżenia, że na zjeździe Rady Naczelnej nie omawiano sprawy likwidacji, lecz reorganizacji, jak również nie zapadła w tej sprawie żadna uchwała. Oskarżyciel prywatny przedstawił przy tym szereg świadków z Rady Naczelnej Straży Przedniej na dowód niesłuszności tej wiadomości.

Oskarżony dr. Hrabyk przez swojego zastępcę adw. dr. Aleksandra Błażejowskiego ze Lwowa przedstawił kilkunastu świadków z grona byłych działaczy Straży Przedniej na potwierdzenie opinii, że Straż Przednia wpływała demoralizująco na młodzież i że wskutek tego „Dziennik Polski" umieszczając wiadomość na ten temat, działał w dobrej wierze w interesie publicznym, ponieważ informacja ta miała wszelkie cechy prawdopodobieństwa. Było tak tym bardziej, że rozwiązanie organizacji, której były premier Jędrzejewicz był również założycielem, miało swój precedens w historii Legionu Młodych którego wyrzekli się w pewnym momencie jego seniorowie z p. Jędrzejewiczem na czele. Poza tym oskarżony red. Hrabyk zakwestionował właściwość Sądu warszawskiego dla całej sprawy.

Na wczorajszej rozprawie zjawili się osobiście zarówno oskarżyciel prywatny były premier Janusz Jędrzejewicz, jak i oskarżony dr. Klaudiusz Hrabyk w towarzystwie adw. Al. Błażejowskiego. Z ramienia oskarżyciela prywatnego występował adw. Dreszer. Rozprawę prowadził sędzia Sądu Okręgowego w Warszawie Rybiński. Na rozprawę przybyli licznie dziennikarze zarówno warszawscy jak i zamiejscowi, oraz przedstawiciele palestry warszawskiej.

Po otwarciu rozprawy adw. Błażejowski w doskonale ujętym wywodzie powtórnie zakwestionował właściwość Sądu warszawskiego, powołując się na art. 26 Kodeksu postępowania karnego, według którego właściwym dla strony jest sąd tego okręgu, w którym przestępstwo zostało popełnione. Według tego art. 3 ustawy, wprowadzającej polski kodeks karny zachowuje dla Małopolski austriacka ustawę drukową z r. 1862, w której to ustawie w art. 488 jest wyraźnie powiedziane, że dla pism drukowych, sądem właściwym jest zawsze sąd miejsca druku. Ponieważ „Dziennik Polski" wychodzi we Lwowie, sądem właściwym dla niniejszej sprawy jest tylko Sąd okręgowy we Lwowie, zatym zaś Sąd w Polsce nie może znieść artykułu 3 ustawy wprowadzającej, gdyż byłoby to sprzeczne z Konstytucją.

Z kolei obrońca oskarżonego — ze względu na niezjawienie się większości świadków obrony — zaproponował przesłuchanie ich drogą rekwizycji, równocześnie zaś zawiadomił, że obrona podaje w dowód prawdy za świadka płk. Walerego Sławka. Dodać należy, że obrona zaproponowała poza tym, odczytanie szeregu ustępów organu Straży Przedniej pt. „Kuźnia Młodych" na dowód, iż organizacja ta szerzyła demoralizujące hasła. Sąd wszystkie wnioski obrony przyjął. Ze względu na obfity materiał wnioski te nadały procesowi rewelacyjny charakter.

Adw. Drescher uzasadniał z kolei słuszność postanowienia Sądu co do

(Dalszy ciąg na str. 2-giej).

Konferencja w sprawie cieśnin rozpoczęła się

Montreaux, 12. 4. (PAT) Jutro o godz. 16 rozpocznie w Montreaux swe obrady konferencja kapitulacyjna. Otwarcia dokona — jak w roku zeszłym podczas konferencji w sprawie cieśnin — prezydent Związku szwajcarskiego Motta. Następnie wygłosi premier Nahaspasza przemówienie, w którym zaznaczy punkt widzenia na sprawę kapitulacyj swego rządu. Po wygłoszeniu przemówień przez przewodniczących głównych delegacyj, nastąpi wybór przewodniczącego i ukonstytuowanie biura konferencji.

Osoba przewodniczącego nie została dotychczas ustalona i jest przedmiotem nieoficjalnych rozmów wstępnych. We dług wszelkiego prawdopodobieństwa, honorowym przewodniczącym zostanie premier Nahas-pasza, a przewodnictwo generalnej komisji dla spraw prawnych obejmie delegat grecki Politis. W konferencji bierze udział 15 państw.

Sytuacja przemysłu naftowo-rafineryjnego w lutym r. b.

W lutym 1937 r. wytwórczość (w tysiącach ton wraz z cyfrą za styczeń rb. i za luty 1936) wynosiła w najważniejszych produktach przemysłu naftowego: benzyna 6,8 (7,5 7,6) wksp. krajowa 4,5 (4,2 3,7), eksport 4,1 (3,4 (4,8), nafta 12,3 (13,4 12,7), eksport kraj. 13.3 16,8 11,6), eksport 1,2 (1,6 2,8), razem z olejem gazowym, olejami smarowymi, parafiną i innymi produktami i pozostałościami 38,6 (41,6 37,8). w krajowym ekspedycja 28,8 (31,2 24,8, eksport 10,3 (10,9 14,3). Pracowały 24 zakłady przeróbcze (23, 23). a przeróbka ropy wynosiła 42,1 (45,7 41,2). Spadek ten odpowiada również zmniejszonej w porównaniu ze styczniem rb. produkcji ropy tj. 38,9 (42,2). Przeciętna dzienna wynosiła jednak 1507 ton wobec 1.477 w styczniu. Spadek wytwórczości produktów rozdzielił się na wszystkie produkty, z wyjątkiem półfabrykatów i poostałości, które wykazują stosunkowo wysoką cyfrę.

Spożycie wewnętrzne osłabło o 8 prc. głównie wskutek zmniejszonej o 21 prc. konsumcji nafty; inne produkty wykazują jednak lekki wzrost sezonowy. Koniunkturalnie konsumcja produkcji naftowej wzrosła w por. z lutym ub. r. o 16 proc. (benzyna o 21%, nafta o 14%, ol. gaz. o 35%, parafina o 19%. Zwyżka konsumcji benzyny powstała dzięki pogodzie. Tętno rynku było dość żywe, a tym większe spodziewane jest w miesiącach wiosennych.

Eksport uległ jednak zmniejszeniu mimo mocnej tendencji zapotrzebowania na rynkach zagranicznych, o 4 proc. w porównaniu ze styczniem r. b. i o 28 proc. w por. z lutym ub. r. Szczególnie spadły wysyłki nafty, olejów smarowych i oleju gazowego, wzrosły natomiast dostawy benzyny, zwłaszcza do Czechosłowacji i parafiny. Spadł wywóz do Gdańska, natomiast poważnie wzrosły dostawy do Austrii (przede wszystkim nafty). Utrzymywał się eksport do Niemiec (zwłaszcza benzyny). Nadto wywieziono produkty do Szwajcarii (wysyłki drobne), Jugosławii, Węgier i Włoch. Znaczne koszty wydobycia ropy i bardzo mały procentowy udział Polski w handlu światowym dają polskiemu przemysłowi rafineryjnemu tylko bardzo mały ekwiwalent w zwyżce cen eksportowych, które dotąd nie pokrywają jeszcze kosztów własnych.

Wawrzyn P. A. L-u dla poety słowackiego

Bratisława, 12. 4. (PAT) Konsul Rzeczypospolitej Polskiej w Bratisławie p. Wacław Łaciński wręczył wybitnemu poecie słowackiemu dr. Franciszkowi Szubikowi, asystentowi wydziału medycznego uniwersytetu w Bratisławie, piszącemu pod pseudonimem Andrej Zarnov, srebrny wawrzyn akademicki, udzielony mu przez Polską Akademię Literatury za liczne i doskonałe przekłady z literatury polskiej na język słowacki.

Przy wręczeniu byli obecni przedstawiciele władz, uniwersytetu i słowackich kół literackich.

P. konsul R. P. podniósł zasługi dr. Franciszka Szubika na polu wymiany kulturalnej polsko-słoweckiej, podkreślając, że stara się on w utworach własnych, jak i w przekładach, wydobyć najmocniejsze tony, wyrażające siłę wiary w miłość i wszystko co szlachetne. Dorobek literacki dr. Szubika w dziedzinie przekładów z literatury polskiej jest olbrzymi, przy czym zadziwia ogromna szerokość skali w jego przekładach: od Mickiewicza i Słowackiego aż do poetów współczesnych, jak Staff i Tuwim. Dr. Szubik stanowi jakby dalsze ogniwo tradycji Sztura i jego współczesnych, którzy w poezji polskiej, zwłaszcza w twórczości Mickiewicza, znajdowali ukojenie i drogowskazy dla swych uczuć narodowych.

Dr. Szubik, dziękując za odznaczenie, zaznaczył, że przyjmując je, czuje się wobec narodu polskiego podwójnie zobowiązany: jako poeta, czerpiący natchnienie z przebogatej skarbnicy polskich wieszczów i jako Słowak, przysważający swemu narodowi nieprzebrane skarby poezji polskiej.

Olbrzymia defraudacja w Buczaczu

Od zastępcy prawnego dr. Stanisława Kossowskiego otrzymujemy następujące pismo, które ze względu na powołanie się na § 19 ustawy prasowej, przytaczamy poniżej w całości:

Nieprawdą jest, jakoby dr. Stanisław Kossowski, jako zastępca Koncesjonariusza hurtowni soli i spirytusu, dopuścił się jakiejkolwiek defraudacji na szkodę Koncesjonariusza tych hurtowni Jana Szeligi, a właściwie Jana Szeligi-Mireckiego, w Warszawie, albowiem dr. Stanisław Kossowski jako wspólnik Jana Szeligi - Mireckiego wypłacił mu w zupełności udział w dochodzie z tych koncesji.

Nieprawdą jest, jakoby dr. Stanisław Kossowski został oskarżony o defraudację 50.000 zł., albowiem drowi Stanisławowi Kossowskiemu żadnego aktu oskarżenia nie doręczono, i nawet Mu niewiadomo o jakimkolwiek doniesieniu karnem.

ANTYPAŃSTWOWA DZIAŁALNOŚĆ Z. Z. Z. W STRYJU

Władze administracyjne poleciły opieczętować lokal Z. Z. Z. w Stryju ze względu na szerzący się w jego łonie komunizm. Ostatnio w Z. Z. Z. powstała Sekcja antyfaszystowska, o której istnieniu Władze nie były poinformowane. Na razie lokal na polecenie starosty odpieczętowano.

(Dalszy ciąg ze strony 1-ej)

kompetencji Sądu warszawskiego i równocześnie prosił sąd o odroczenie rozprawy na dwa tygodnie ze względu na konieczność rozpatrzenia wniosków oskarżenia prywatnego i wniosków obrony.

Sąd po dłuższej przerwie ogłosił postanowienie oddalenia wniosku obrony w sprawie przekazania sprawy Sądowi lwowskiemu. Postanowienie to sąd umotywował w ten sposób, że większość świadków w niniejszej sprawie pochodzi z Warszawy. Dodać trzeba, że b. premier Jędrzejewicz przedstawił 6 świadków, obrońca zaś oskarżonego 9 świadków. W dalszym ciągu sąd motywując swoje postanowienie oparł się na art. 26 par. 3, według którego skutek czynności przestępczej powstał w Warszawie, co — zdaniem sądu — uwydatnia właściwość sadu warszawskiego.

W dalszym ciągu sąd zgodził się przesłuchać świadków obrony w drodze rekwizycji, ze względu zaś na wagę sprawy, która ma wyjątkowe znaczenie, sąd postanowił przekazać sprawę trybunałowi wzmocnionemu, złożonemu z trzech sędziów. Na tym rozprawa została odroczona bez wyznaczenia dokładnego terminu następnego. Jak się dowiadujemy, adw. Błażejowski wniesie zażalenie do Sądu Okręgowego przeciwko uznaniu właściwości sądu lwowskiego w tej sprawie.

Rozpoczęty proces wywołał wielkie zainteresowanie w opinji publicznej, czego dowodem są umieszczone obszer ne relacje o procesie w prasie warszawskiej.

Polska komisja bada obce podręczniki szkolne

Warszawa, 12. 4. (Tl. wł.) Polska Komisja międzynarodowej współpracy intelektualnej podjęła ostatnio doniosłą pracę, a mianowicie rozpoczęła badanie obcych podręczników szkolnych i w ciągu niespełna 2 lat zbadała niemieckie, francuskie, łotewskie i in., razem 274 podręczniki.

Na podstawie referatów z podręczników używanych w państwach, będących członkami Ligi Narodów, Komisja polska międzynarodowej współpracy intelektualnej opracowuje wystąpienie do komisyj współpracy intelektualnej tych państw. W ten sposób komisja zwróciła się do komisyj: angielskiej, francuskiej, włoskiej, portugalskiej, czechosłowackiej i łotewskiej. Opracowywane są materiały do dalszych wystąpień. Nad przygotowaniem odpowiednich referatów pracuje 21 osób w porozumieniu z sekretarzem Komisji.

Komisje obce, zainteresowane przez komisję polską, zwracały się do autorów podręczników, doręczając im opracowane przez stronę polską uwagi krytyczne. Przy korespondowaniu w tej drażliwej sprawie z komisjami zagranicznymi nie zaszły najmniejsze zadrażnienia.

Komisja polska, jako jedna z pierwszych, w myśl deklaracji w sprawie podręczników szkolnych, uchwalonej przez zgromadzenie Ligi Narodów, utworzyła komitet, złożony z pedagogów z prof. B. Nawroczyńskim na czele, który to komitet ma za zadanie studiowanie zagadnień związanych z deklaracją.

Żydzi rządzą Podhajcami

Jedno z pism donosi z Podhajec: „W powiecie naszym ważne stanowiska państwowe i samorządowe zajmują Żydzi. Lekarzem powiatowym jest dr. Ozer Korenwajs, lekarzem rejonowym w Złotnikach, dr. Bider, lekarzem rejonowym w Zawałowie dr. Pomerwalc, lekarzem rejonowym w Podhajcach dr. Kresel.

Kierownikiem Funduszu Prasy jest pan Munio Haber. Lekarzem Ubezpieczalni Społecznej i ordynariuszem powszechnego szpitala dr. Halpern.

Istruktorem straży pożarnej powiatowej jest p. Bachman, sekretarzem magistratu w Podhajcach „Tadzio" Rozmaren, sekretarzem gminy zbiorowej w Chochłoczach Emil Moszel, prokurentem u notariusza są: Hesing i Szwarc. W sadzie grodzkim posady zajmują: Melce Izrael i Postel Markus, w urzędzie skarbowym Szleicher Jankiel, u komornika grodzkiego Dang, w urzędzie pocztowym w Podhajcach Alternówna, u adwokata Łowickiego — Bin, w agencji pocztowej w Wiśniowczyku pracuje Rozmarynówna, w Wydziale Powiatowym lekarzem weterynarii jest Bussbaum Boruch.

Jak na jeden powiat Żydów na posadach bezwzględnie za dużo, a nie wszystkie jeszcze nazwiska żydowskie udało nam się wydobyć".

Nieszczęśliwe wypadki w stryjskich szkołach

Skutki absurdalnych programów

(m) Stryj, 12. 4. (Tel. wł.). Jeszcze nie otrząsnęli się ludzie z przykrego wrażenia, jakie wywołał nieszczęśliwy wypadek w sali I. Gimnazjum, kiedy to w czasie wykonywania karkołomnego skoku przez t. zw. konia doznał wstrząsu mózgu uczeń VII. kl., Środziński, a dziś znowu notujemy wypadek, który przysporzył szpitalowi nowego pacjenta. Oto w szkole powszech. im. Kr. Jadwigi spadła z drabiny w czasie czyszczenia okien szkolnych ucz. III. kl., Eliza Strömichówna, doznając odbicia nerek i ogólnego potłuczenia. Ze względu na powstałe komplikacje istnieje mała nadzieja utrzymania dziecka przy życiu. Niewątpliwie winę za ten wypadek ponosić będzie ipso iure opiekunka dozorująca „domowej" pracy dzieci. Z drugiej jednak strony z całą bezwzględnością potępić należy program nauczania, układany przez wyższe władze szkolne, a dopuszczający m .in. czyszczenie okien przez dzieci.

Nauczycielstwo i tak już przeciążone pracą musi w dodatku czuwać nad dziećmi przy wykonywaniu pracy, do których nie dopuszczają ich nawet rodzice ze względu na niebezpieczeństwo wypadku.

Radiostacja Warszawa 2

Warszawa, 12. 4. (Tel. wł. — s. b.). Z dniem dzisiejszym Polskie Radio uruchomiło drugą radiostację nadawczą Warszawę 2, która pracować będzie na falach średnich — 216,8 m, obok dotychczasowej stacji Warszawy 1. Program Warszawy 2 nadawany będzie w godzinach 13.10 do 15.40 i od 23.00 do 24.00. W związku z tym audycje stacji Warszawa 1 kończyć się będą o godz. 23-ej, a radiosłuchacze, którzy będą chcieli słuchać programu w późniejszym czasie muszą przełączyć aparaty z fal długich Warszawy 1 na fale średnie Warszawy 2.

Lwów, dnia 12 kwietnia 1937 r.

Sytuacja wsi i program O. Z. N.

Położenie wsi i ludności rolniczej nie schodzi ze szpalt dzienników. Podkreśla się stale zasadnicze niedomagania organizacji i struktury warsztatów rolnych, a ilość postulatów stąd wynikających zdaje się nie mieć końca. Braki są bowiem tak wielkie, że rzucają się w oczy.

Przed kilku dniami piszący te słowa usłyszał z ust pewnego Francuza zapytanie, jak może sobie Polska pozwolić na tak biedną wieś, gdy cała opiera się przecież i opierać musi na rolnictwie przede wszystkim?

Francuz ten nie mógł zrozumieć tragedii polskiego życia gospodarczego, zrozumiał ją dopiero, usłyszawszy skrót dziejów poszczególnych ziem polskich. My natomiast nie tylko rozumiemy, — czujemy ją co dzień, co godzinę coraz dotkliwiej.

Przenika bowiem ta prawda o wsi polskiej do miast i miasteczek, przenika do hal fabrycznych, w podziemia kopalń, do mieszkań inteligencji i proletariatu miejskiego.

Przecież to prawda nieodparta, że na 1 km. kw. ziemi uprawnej w Polsce przypada 83 rolników, podczas gdy w gęściej od nas zaludnionej Belgii jest ich już tylko 66, w Czechosłowacji 61, na Węgrzech 59, w Niemczech, Austrii i Holandii około 49, a we wzorowo zagospodarowanej Danii tylko 34 rolników.

Wiadomo, że to przeludnienie wsi naszej wynika przede wszystkim z niebywałego rozdrobnienia gospodarstw wiejskich. Przecież już w 1921 r. na ogólną cyfrę 3.262 tys. gospodarstw było tylko 1.151 tys. warsztatów, posiadających powyżej 5 ha ziemi. Reszta gospodarstw, czyli przeszło 2,1 miliona, liczyło mniej niż 5 ha, a w tym 1,1 miln. posiadało poniżej 2 ha ziemi.

Ta liczna rzesza gospodarstw drobnych zalicza się do grupy warsztatów niepełnorolnych, czyli niesamodzielnych. Na tych gospodarstwach rodzina, składająca się normalnie na wsi z 5 osób, w tym z 3 osób zdolnych do pracy, nie wydobędzie w żaden sposób z roli dostatecznej ilości potrzebnych do wyżywienia rodziny produktów, ani nie osiągnie pełnego zatrudnienia dla swych członków.

Zazwyczaj dla uzupełnienia budżetu —właściciele tych drobnych gospodarstw szukali dodatkowego zarobku bądź na robotach w kraju, bądź na emigracji sezonowej. Z tej to warstwy rekrutowały się liczne zastępy robotników leśnych, furmanów, robotników sezonowych, cegielnianych, budowlanych folwarcznych, wreszcie wszelkiego rodzaju wyrobników. Oczywiście dla dwumilionowej rzeszy drobnych rolników rynek pracy w Polsce był zawsze za ciasny. Nadmiar robocizny wylewał się zawsze poza granice kraju. W latach 1926-30 prawie cała emigracja do Niemiec w liczbie 363 tys. osób, oraz znaczna część emigracji do Francji, szczególnie na roboty polne (285 tys.) pochodziła z tej właśnie warstwy drobnych rolników.

A zatem nawet w okresie dobrej koniunktury ziemia nie mogła wyżywić wszystkich rolników.

Na 22 miliony rolników w Polsce około 8—9 milionów nie znajdowało zatrudnienia na roli i musiało szukać zarobków gdzie indziej. Oczywiście cyfra ta nie pozostała bez zmiany. Z roku na rok się powiększa ostrożnie licząc, o 300 tys. osób.

Emigracja została zamknięta. Gdy w latach przedkryzysowych emigracja „europejska" wynosiła przeciętnie rocznie 136 tys. osób, to w r. 1934 doszła ledwie cyfry 22 tys. osób. Zmalały możliwości zarobku w lesie, furmankami, a nawet na folwarkach. Konieczne jest wobec tego zatrudnienie tych 8—9 milionów mieszkańców, czyli 1,5—2 miln. rodzin. To zatrudnienie, a raczej wyszukanie i stworzenie stałych warsztatów pracy dla owego „nadmiaru" ludności rolniczej jest potężnym nakazem. Realizowane ono być musi — jeśli ma dać skuteczne i względnie szybkie rozwiązanie problemu, — różnymi drogami, wytrwałymi wysiłkami na wszystkich niemal odcinkach naszego życia społecznego i gospodarczego.

Słusznie też deklaracja płk. Adama Koca mówi, że „konieczne jest zastosowanie całego zespołu środków zaradczych, które dopiero razem, działając równocześnie w sposób skoordynowany dadzą w rezultacie inny układ strukturalny wsi, włączając ją w sposób o wiele ściślejszy i zdrowszy w życie organizmu narodowego i sprowadzając w konsekwencji poprawę bytu ludności wiejskiej oraz korzyści dla Państwa". Deklaracja wymienia szereg punktów programowego działania na terenie wiejskim, zwracając jednocześnie uwagę na konieczność wytworzenia takich warunków w miastach, by odpływ „nadmiaru" rąk roboczych ze wsi mógł się odbywać w sposób normalny i pożyteczny dla całości życia narodowego.

Jest obowiązkiem obywatelskim zapoznać się z tymi założeniemi programowymi. Obowiązuje to również wieś, jak miasto, gdyż „te dwie dziedziny życia są ze sobą związane i nie do pomyślenia jest ich traktowanie odrębne jako dziedzin ze sobą nie powiązanych".

Jest obowiązkiem w realizacji tego programu współdziałać czynnie, by przeszkody przełamać i mocno drogę wytyczyć dla zdecydowanego pokonania nędzy polskiej. To współdziałanie zaś może być tym powszechniejsze, że zakres działalności dla przebudowy struktury naszego gospodarstwa jest olbrzymi i dla każdej inicjatywy otwiera szerokie pole działania.

Powołanie i ukonstytuowanie naczelnej władzy sektoru wiejskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego pozwala oczekiwać świeżej inicjatywy, dopływu nowych sił oraz poważnych urzeczywistnień w tej dziedzinie, tak ważnej, życia narodowego.

(t.)

Francja ma dość komunizmu

(Od własnego korespondenta „Dz. Polskiego")

Paryż, w kwietniu

Pan Leon Blum, szef rządu francuskiego, a zarazem duchowy i faktyczny przywódca oraz szermierz frontu ludowego, znalazł się w poważnych tarapatach, które, w momencie dość poważnie zachmurzonego horyzontu polityki międzynarodowej, stają się tym większe i grożą rozwaleniem się obecnego bloku lewicy. Trudności te rodzą się na tle niesfornego zachowania się komunistów, którzy okazali się uciążliwymi partnerami, zagrażającymi swoją taktyką i tendencjami już nie tylko samemu frontowi ludowemu, ale Francji, jako takiej.

Politycy francuscy z obozu prawicy zawsze zdawali sobie sprawę z tego, że francuski komunizm, tak jak każdy inny, jest niczym innym, jak tylko ekspozyturą Kominternu, posłusznie wypełniającą wszystkie polecenia rządu sowieckiego i zadrośnie strzegącą intresów rosyjskiego imperlializmu.

Ale nie wiedzieli, a raczej udawali, że nie wiedzą nic o tym oraz o roli komunizmu politycy lewicowi, którzy za cenę dorwania się do władzy zawarli pakt z partią komunistyczną nie licząc się z tym, ze spółka ta będzie kosztowała Francję bardzo drogo.

Po pierwszych upojeniach, po miodowym miesiącu współżycia lewicy francuskiej z komunistami następuje otrzeźwienie i rodzi się coraz większa obawa o losy Francji.

Obawa czynników patriotycznych we Francji opiera się na następujących przesłankach: z procesów moskiewskich i dalszych ciągłych aresztowań największych dygnitarzy sowieckich widać wyraźnie, że ustrój dzisiejszej Rosii nie wytrzymał próby życia i zaczyna trzeszczeć i chwiać się na swoich glinianych nogach. Dyktator dzisiejszej Rosji, Stalin, widząc groźne symptomy zbliżającego się ostatecznie krachu „proletariackiego" państwa, pragnie za wszelką cenę ratować swoją powagę i odwrócić uwagę narodów ujarzmianych przez czerwony carat od zagadnień wewnętrzno-rosyjskich, a skierować ją na zagadnienia międzynarodowe.

Oczywiście w tych posunięciach i obliczeniach władców Kremla każda sprawa zachodnio-europejska, załatwiona pokojowo na terenie międzynarodowym, przysparza dużo zmartwienia Kominternowi, który radby uwikłać Europę w jakieś krwawe porachunki, to znaczy doprowadzić po prostu do wojny między państwami zachodnio-europejskimi, aby samemu w tym czasie wzmocnić, doprowadzić w krajach, wyczerpanych wojną, do wrzenia rewolucyjnego i w odpowiednim momencie, mówiąc słowami Lenina — „pomacać Europę bagnetem" i narzucić jej siłą ustrój sowiecki.

W myśl tego planu dyplomacja sowiecka usiłuje wytworzyć jak największe zamieszanie wśród państw zachodnio-europejskich.

Organizowane w jesieni ubiegłego roku wiece komunistyczne we Francji nad samą granicą Niemiec miały charakter czysto prowokacyjny i były robione na komendę Kominternu. Już wtedy opinia publiczna Francji zaniepokoiła się mocno tym zjawiskiem, jednakże reakcja była stosunkoło słaba. Dopiero zajścia w Clichy uwypukliły z całą jaskrawością fakt, że komuniści francuscy dążą do krwawego starcia i zagarnięcia władzy przemocą.

Te wszystkie przejawy roboty komunistycznej zaczynają coraz bardziej jaskrawo uwypuklać się w oczach całego narodu francuskiego, który coraz żywiej zaczyna reagować na rozkładową działalność komunistów francuskich. Zaczyna rodzić się coraz silniej świadomość konieczności podjęcia samoobrony społeczeństwa francuskiego przeciwko inwazji komunizmu na Francję.

Jesteśmy tedy w przededniu poważnych rozgrywek wewnętrznych, które w konsekwencji muszą doprowadzić do rozpadnięcia się frontu ludowego i uniemożliwienia komunistom jakiegokolwiek wpływu na losy Francji, gdyż losy te przy ewentualnym rozrośnięciu się wpływów komunistów i objęciu przez nich rządów musiały by doprowadzić Francję do katastrofy.

W przypisku

O dobrym i złym wychowaniu młodzieży

W obszernej dyskusji, toczącej się bez przerwy i wyczerpania tematu na łamach naszej prasy, zabrał głos w „Kurierze Porannym" J. E. Skiwski w artykule wstępnym z dnia 5. 4. p. t. „Temperament bezrobotny — o rewizję stosunku do młodzieży".

J. E. Skiwski stwierdza, że przede wszystkim błędny i fałszywy jest stosunek starszego pokolenia polityków do młodzieży:

„Największym złem, które spotyka młodzież, to jej nadmierna popularność.... wśród polityków. Starsi panowie lubią mówić „nasza młodzież", lubią wysyłać ją na najniebezpieczniejsze placówki i jej rękami rozgrywać swoje gierki polityczne...

...rozkiełznany cynizm ludzi, pchających młodzież w niebezpieczeństwo, aby później przechwalać się jacy to chwaccy i dzielni są ci „nasi młodzi", nie ponosząc za ich czyny żadnej absolutnie odpowiedzialności. Dużo się mówiło w ostatnich czasach, i słusznie, o fałszywym patosie patriotycznym, którym przedstawiciele karteIów walczą o zwyżkę cen żelaza. Ale jeśli słowo „cynizm" było w tym wypadku usprawiedliwione — to o ileż bardziej jest usprawiedliwione tam, gdzie ów patriotyczny i pseudo-heroiczny frazes łączy się z zupełną nieodpowiedzialnością za czyny, mogące ściągnąć na młodzież najgorsze konsekwencje".

Prócz nieodpowiedzialnego wyzyskiwania młodzieży do własnych celów partyjnych, błąd w sposobie jej traktowania polega na braku wszelkiego rzetelnego wysiłku, by ją dobrze zrozumieć:

„Tu nie chodzi o sformułowanie nowego hasła, o wytargowanie od młodzieży jakiegoś uspakajającego oświadczenia — te manifestacje nic, albo niewiele znaczą — ale o wejście starszego pokolenia w jej życie, z chęcią zrozumienia tego życia i skoordynowania w nim własnych wysiłków. Tu nie wystarczy taki czy inny program, taka czy inna kompromisowa formuła. Potrzebna jest zmiana stosunku wewnętrznego do zagadnienia, wczucie się w świat młodych, wzięcie go serio i zrozumienie, że przy wszystkich swoich przerostach, niedociągnięciach, może szaleństwach niesie przecież w sobie ducha tworzących się dziejów".

Konkludując słuszne uwagi J. E. Skiwskiego trzeba powiedzieć, że młodzież należy dobrze i sumiennie wychowywać ideowo-politycznie, a nie wygrywać jej, jako atutu partyjnego.

(z. s.)

Jak osiągnięto pierwszą po kryzysie równowagę budżetową w Polsce?

Przemówienie wiceministra Grodyńskiego przez radio

Warszawa, 10. 4. (Tel. wł.). — s. b.) Podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu, prof. dr. Tadeusz Grodyński wygłosił przed mikrofonem Polskiego Radia odczyt, w którym zobrazował metody osiągnięcia w Polsce pierwszej równowagi po kryzysie:

Równowaga budżetowa — mówił min. Grodyński — jest zawsze, nawet w najbardziej bogatych społeczeństwach, wynikiem żmudnej pracy wszystkich czynników odpowiedzialnych za gospodarkę państwową, jest rezultatem, którego nie osiąga się ani bez ofiar, ani bez trudnej codziennej i usilnej walki. Rozumiejąc znaczenie równowagi budżetowej, jako jednego z najważniejszych środków wyjścia z kryzysu i ugruntowania poprawy gospodarczej, rząd wydał z końcem 1935 r. walną bitwę deficytowi budżetowemu, który w ciągu tego roku dochodził prawie do 30 milionów zł. miesięcznie. Walkę wypowiedziano i od strony wydatków i od strony dochodów. Pociągnięto do ofiar na rzecz równowagi budżetowej całe społeczeństwo. Od ofiar nie były wolne władze i instytucje państwowe, gdyż budżet Państwa na rok 1936/37 przewidywał szereg cięć w wydatkach państwowych.

Ofiarą koniecznych oszczędności padły w pierwszym rzędzie t. zw. wydatki rzeczowo - administracyjne. Równocześnie nałożono na przedsiębiorstwa państwowe obowiązek wypracowania jak największego zysku w celu wpłacenia go do Skarbu Państwa.

Budżet Państwa miał być zrównoważony tak, aby operacje kredytowe mogły służyć raczej na nowe wydatki inwestycyjne, na zwalczanie bezrobocia, na organizację systematycznej walki przeciwko kryzysowi i nędzy ludzkiej, a nie na niezbędne pokrywanie deficytu w budżecie.

Budżet na rok 1936/37 wykazywał drobną nadwyżkę dochodów w kwocie 85 tys. zł. Do wykonania budżetu musieliśmy przystąpić, uzbrojeni w instrumenty, które pozwoliłyby zapobiec skutkom wszelkich niespodzianek. Główną rolę odegrał tu stary i wypróbowany w Polsce w walkach o równowagę budżetową system t. zw. budżetowania miesięcznego, uzupełniony przez powołanie do współdziałania z ministrem skarbu t. zw. delegatów Ministerstw, odpowiedzialnych za wykonanie budżetu. Głównym obowiązkiem delegatów jest zapobieganie rozrostowi wydatków osobowych i rzeczowo - administracyjnych. Są oni odpowiedzialni za nie przekraczanie budżetu miesięcznego danego Ministerstwa. Współpraca delegatów przy obliczaniu miesięcznego budżetu pozwala również na racjonalne ustalenie hierarchii potrzeb państwowych, niezbędnej wówczas, gdy stojące do dyspozycji środki nie wystarczają na pokrycie nawet wydatków, przepuszczonych już przez sito oszczędności.

Skutkiem radykalnej zwyżki taryf kolejowych z początkiem 1936 roku oraz redukcji wpływów za tranzyt, zmniejszyły się dochody własne kolei, wskutek czego wpłynęło do skarbu w ciągu roku 1936-37 o 60 milionów zł. mniej niż przewidziano. Ubytek tak poważnych kwot łącznie z niedociągnięciami w niektórych innych drobniejszych źródłach dochodowych mógł spowodować poważne konsekwencje dla równowagi budżetu. Jednak na straży stał czujnie system oszczędnościowy. Już w pierwszych miesiącach roku skarb uzyskał pierwsze nieznaczne nadwyżki budżetowe, dzięki skurczeniu wydatków i wyższym wpłatom takich przedsiębiorstw, jak lasy państwowe i monopole. Gdy któryś miesiąc, zamknięty został deficytem ,było to tylko hasłem do energiczniejszej walki o równowagę w miesiącu następnym.

Mimo energicznej akcji ograniczenia wydatków, Ministerstwo Skarbu nie zamykało oczu na nowe potrzeby Państwa. Z powodu klęsk elementarnych podniesiono wydatki na pomoc dla ludności wiejskiej. Podniesiono również kredyty na pomoc finansową przy konwersji w rolnictwie, na wzmocnienie bezpieczeństwa kraju, na ochronę granic i t. d. Przyznane przez Izby ustawodawcze lub przedłożone Izbom nowe kredyty tzw. dodatkowe wyniosły w r. 1936/37 poważną kwotę prawie 17 milin. zł.

Mimo to zamknięte prowizoryczne rachunki budżetowe za ten rok pozwalają stwierdzić, że walka o tę równowagę została na obu frontach wygrana. Ogólna suma dochodów w 1936/37 r. przewyższa wydatki o 2,4 milin. zł. JEST TO PIERWSZA NADWYŻKA BUDŻETOWA W POLSCE PO R. 1929/30, KTÓRA WYSTĘPUJE W MIEJSCE SETEK MILIONÓW ZŁ. DEFICYTU.

Zwiększenie dochodów nie było spowodowane bynajmniej tylko wpływami nowego podatku specjalnego od uposażeń. Ogólna suma danin publicznych jest i bez tego podatku większa, niż w roku 1935/6 o przeszło 63 milin. zł. Rzeczywiste wydatki w roku 1936/37 w ogólnej sumie są mniejsze od budżetu na ten rok, mimo powiększenia go w niektórych działach kredytami dodatkowymi, i to mniejsze prawie o 25 milin. zł.

Następnie p. min. Grodyński omówił nowy budżet na rok 1937/38, któryper saldo jest wyższy od budżetu roku 1936/37 o przeszło 95 miln. zł. Trzeba było uwzględnić szereg niezbędnych i nowych wydatków, przede wszystkim wzmożoną obsługę długów, koszty likwidacji kryzysu w rolnictwie, zwiększone zadania bezpieczeństwa publicznego w kraju, pewną pomoc dla emerytów. Mimo zwiększenia wydatków, budżet na rok 1937/38 jest realnie zrównoważony.

Praca nad dalszym ugruntowaniem równowagi budżetowej będzie niezmiennie dalej prowadzona, zwłaszcza w celu zmniejszenia wydatków czysto administracyjnych na korzyść funkcyj produkcyjnych budżetu. Oglądanie kilka razy każdego grosza publicznego, zanim go się wyda, pozostanie nadal hasłem Ministerstwa Skarbu. Jest to najważniejszy warunek zabezpieczenia równowagi budżetowej, której uzyskanie w roku 1936/37 pozwala dziś patrzeć śmiało w przyszłość finansową naszego państwa, a tym samym i w przyszłość gospodarczą społeczeństwa.



Wizyty przedstawicieli władz O. Z. N. we Lwowie

Prezydent m. Warszawy Starzyński, b. premier Leopold Skulski i szef Obozu na województwa południowo-wschodnie prof. Kolankowski, złożyli wizytę J. E. ks. arcybiskupowi Twardowskiemu.

Następnie pp. Starzyński i prof. Kolankowski złożyli wizytę J. E. ks. arcybiskupowi Teodorowiczowi.

Po zakończeniu prac na terenie trzech województw południowo-wschodnich, prezydent Starzyński i p. Skulski odjechali wczoraj do Warszawy

Ostatnie wiadomości z miasta

UMYSŁOWO CHORY ZBIEGŁ Z KULPARKOWA

(a) Z Zakładu dla umysłowo chorych w Kulparkowie zbiegł wczoraj wieczorem pozostający tam w leczeniu Stefan Szumyło, pochodzący z Siekierczyk, w pow. samborskim.

NAGŁY SKON EMERYTA POCZTOWEGO

(a) W mleczarni przy ul. Gródeckiej 73 zmarł wczoraj nagle na udar serca 67-letni Paweł Kordyban, emerytowany funkcjonariusz pocztowy (ul. Szeptyckich 22). Zwłoki odstawione zostały do Instytutu medycyny sądowej.

ZE SALI SZPITALNEJ

(a) Do szpitala powszechnego przywieziono w dniu wczorajszym Michała Cara, sołtysa ze Stronnej, w powiecie gródeckim, ciężko kontuzjowanego skutkiem najechania przez samochód magistracki, kierowany przez szofera Jakuba Witykę. W ciężkiej przygodzie Car doznał złamania nogi i kilku żeber.

Z Kamieniobrodu dostawiono do szpitala 19-letniego pomocnika młynarskiego Grzegorza Adama, który przy zakładaniu pasa transmisyjnego w młynie Jana Łotockiego dostał się między tryby i doznał złamania lewej ręki i ciężkich obrażeń na całym czele. Stan jego groźny.

ZAMOŻNA ŻEBRACZKA

(a) Aż z Nowogródka przywędrowała do Lwowa żebraczka Aleksandra Batura, która w czasie obławy wczorajszej zagarnięta została przez sieć policyjną. Żebraczkę dostawiono do stacji szupasowej i tu w czasie rewizji osobistej znaleziono przy niej 100 rubli w złocie i 450 zł. Z posiadania tego żebraczego majątku nie umiała wymieniona wytłumaczyć się i odstawiona została do dyspozycji Wydziału śledczego w Nowogródku.

DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE

(a) Raport policyjny notował w dniu wczorajszym dwa zamachy samobójcze kobiet. W pierwszym wypadku targnęła się na życie 61-letnia Anna Muellerowa, żona emer. pułkownika, która w drodze do Winnik usiłowała otruć się, a przewieziona do szpitala powszechnego zakończyła życie. Zamachu dokonała na tle rozstroju nerwowego. — Do szpitala przywieziona została z Milatycz 31-letnia Maria Kalicińska, która w zamiarze samobójczym wypiła znaczniejszą ilość spirytusu denaturowanego.

Ze srebrnego ekranu

„Napiętnowana"

(„KOPERNIK")

Dzieje się to w Londynie. Urocza, utalentowana artystka jednego z teatrów, u szczytu powodzenia i rozgłosu, rezygnuje ze wspaniałej kariery i w tajemniczych okolicznościach wyjeżdża z Londynu. Zrozpaczony dyrektor teatru ma na szczęście przyjaciela dziennikarza, dla którego, zwłaszcza gdy chodzi o sensację tego kalibru, nie ma niemożliwości. Wyśledził drogę tajemniczej uciekinierki i towarzyszy jej w podróży transatlantyckim statkiem do Ameryki. Potrafił zjednać sobie przychylność maskującej się przebraniem artystki, a tymczasem kablem przesyła sensacyjne wiadomości do Europy. I dla nieopatrznego staje się to zgubą. Zdradza incognito kobiety, która chciała ukryć tajemniczą przeszłość. I ona zakochanemu w niej przebaczy to po długiej ekspiacji.

Kay Francia czaruje nas wspaniałą grą, urodą i głębokim timbrem głosu. Jej partner to męski Paul Lucas. Wspaniała jest mała 5-cioletnia Sybill Jason. Wspaniałemu temu filmowi, wyświetlanemu przez kinoteatr „Kopernik", można śmiało wróżyć zasłużone powodzenie. (w)

TAJEMNICZE ZABÓJSTWO STRAŻNIKA RYBACKIEGO

Stanisławów, 10. 4. (Tel. wł.) W Jasieniu, pow. Kałusz, został zabity z zemsty osobistej przez nieznanego sprawcę strażnik rybacki Andrzej Jaremycz. Napastnik zmasakrował mu czaszkę tępem narzędziem.

Z SALI KONCERTOWEJ

„Obilić"

Akademickie Towarzystwo Śpiewacze „Obilić" z Belgradu, zapisało się doskonale w naszej pamięci jeszcze w r. 1925, kiedy to w podróżach swych zawitała dzielna drużyna i do naszego miasta. Nawiązane wówczas serdeczne węzły sympatii nie wygasły a podsycone występami „Lwowskiego chóru technickiego" w Jugosławii doznały wzmocnienia i zacieśnienia. To też przyjazd świetnego zespołu do Lwowa powitano z niekłamaną radością i przygotowano miłym gościom jak najserdeczniejsze przyjęcie.

Uroczysty koncert chóru mięszanego „Obilić" był prawdziwym świętem dla lwowskiego świata śpiewaczego. Sala „Polskiego Tow. Muzycznego" wypełniona po brzegi publicznością, ustrojona w barwy narodowe oraz zieleń przed stawiała się wspaniale.

Wejście chóru powitała publiczność burzliwymi oklaskami stojąco, jak również odśpiewanie hymnów narodowych polskiego i jugosłowiańskiego, przyjęto entuzjastycznie.

Program koncertu składał się z dwóch części, w pierwszej wykonano pieśni kościelne, w drugiej zaś świeckie. Wysokie walory techniki chóralnej, niemal wirtuozeria, cechowała każdą odśpiewaną pieśń. Znakomity zespół, kapitalnie głosowo zestawiony, daje taką pełnię szlachetnego dźwięku, tak artystycznie wykończoną interpretację, tyle wrażeń głębokich i pięknych, że koncert ten pozostanie niezapomnianym.

Ciekawe kompozycje jugosłowiańskich twórców posiadają wysokie wartości artystyczne, odznaczają się poza tym świetną techniką chóralną, finezyjną rytmniką nieraz ogromnie skomplikowaną i trudną, często wybitnie polifoniczne i tonalnie nie łatwe, przedstawiają duże wolary muzyczne.

Znakomitych dyrygentów posiada „Obilić" w osobach panów Svetolika Paščan-Kojanovića i Branko Dragutinovica. Obaj wybitni, wytrawni i wytworni muzycy, świetnie panują nad masą śpiewaków — czują ją i umieją wydobyć z zespołu „maksimum" świadczeń. Tak przepięknie zanikające „pianissima", czy tak potężną pełnię brzmienia, taką precyzję rytmiczną i czystość głosową uzyskać może jedynie wybitny fachowo i artystycznie dyrygent. To też oklaskiwano serdecznie miłych i drogich nam śpiewaków, kierując jednocześnie gorące owacje pod adresem świetnych dyrygentów.

Protektorat nad koncertem objął Komitet Obywatelski miasta Lwowa z prezydentem dr. St. Ostrowskim, konsulem Jugosłowiańskim, senatorem Wojciechem Gołuchowskim oraz rektorami wszystkich akademickich uczelni lwowskich na czele. W czasie przerwy wygłosił do gości serdeczne przemówienie imieniem Małopolskiego Zw. Tow. Śpiewaczych dr. Schmidt, imieniem zaś Ligi Polsko-Jugosłowiańskiej prof. dr. Stan. Niemczycki oraz delegat Lw. Chóru Technickiego, obdarzając równocześnie śpiewaków licznymi wieńcami i kwiatami. W krótkich a serdecznych słowach podziękował p. Kojanović wznosząc trzykrotny okrzyk na cześć naszej ojczyzny.

Koncert ten swym istotnie wspaniałym wykonaniem wywarł głębokie wrażenie na słuchaczach a gościna bratniego zespołu w naszym mieście wzmocni i utrwali dawno nawiązane węzły przyjaźni.

J. WEŁESZCZUK

Dyplomy honorowe „Obilića" dla Lwowian

Koncert chóru „Obilića" wypadł imponująco. Grupa muzyką natchnionych jugosłowiańskich studentów poświęciła się całą duszą interpretacji pieśni kompozytorów bratniego narodu. Krytyka fachowa wypowiedziała się jak najżyczliwiej dla sympatycznych wykonawców.

Obecnie pragniemy zaznaczyć, że w czasie koncertu zgotowano miłym gościom serdeczną owację. Chóry lwowskie zaś i Liga Polsko-Jugosłowiańska składając wieniec „Obilicowi", wypowiedziały przez swoich przedstawicieli najserdeczniejsze słowa uznania i bratniej przyjaźni dla narodu jugosłowiańskiego. Wzruszeni Jugosłowianie dziękowali za zgotowane im przyjęcie, a protektorom koncertu i tym wszystkim, którzy dopomogli do zorganizowania koncertu, nadali dyplom honorowy „Obilića". Dyplom ten otrzymały następujące osoby i towarzystwa:

Dr. Stanisław Ostrowski, Dr. Bronisław Wysoczański, Sen. Wojciech Gołuchowski, Dr. Stanisław Kulczyński, Dr. Adolf Joszt, Dr. Kazimierz Szczudłowski, Dr. Henryk Korowicz, Rektor Dr. Stanisław Niemczycki, Prof. Bolesław Czuruk, Mgr. Adam Karchesy, Dr. Bronisława Lindertówna, Dr. Adam Sołtys, Dr. Stanisław Schmidt, Pułk. Feliks Joszt, Dyr. Henryk Grosman, Inż. Michał Pirgo, Mieczysław Dziekan, Kkt. Wilhelm Todt, Redaktor Stanisław Lipanowicz, Kpt. Franciszek Usarz, Kpt. Bernard Bień, Polskie Towarzystwo Muzyczne, Chór „Echo Macierz", Chór „Lutnia-Macierz", Chór „Syrena", Bratnia Pomoc Studentek Politechniki Lwowskiej, Koło Studentek" Uniwersytetu J. K.

Prezes Moszoro w Trembowli

Wczoraj w godzinach południowych przybył do Trembowli Dyrektor Okręgu Poczt i Telegrafów p. Dominik Moszoro i w towarzystwie inż. Mojżeszowicza oraz burmistrza miasta Trembowli ks. senatora Puchały odebrał w posiadanie nabytą od Zarządu miasta parcelę pod budowę budynku Urzędu pocztowego w Trembowli. Po podpisaniu aktu notarialnego p. dyr. Moszoro zilustrował miejscowy Urząd pocztowy, po czym odjechał na teren Województwa stanisławowskiego.

Współpraca młodzieży polsko-rumuńskiej

Bukareszt, 10. 2. (PAT) Prace konferencji przedstawicieli organizacji młodzieży polskiej i rumuńskiej zostały dziś zakończone podpisaniem umowy o współpracy w zagadnieniach wychowania młodzieży.

Z ramienia rumuńskiego urzędu wychowania młodzieży umowę podpisali prezes gen. Manolescu i sekretarz gen. mjr. adiutant królewski Sidorowiczi. W imieniu delegacji polskiej umowę podpisali m. in. mjr. Wojciechowski z P.U.W.F. i mjr. Orawiec (Zw. Strzel.).

Po południu delegacja polska przyjęta została na audiencji przez króla Karola w pałacu królewskim. Delegację przedstawił królowi pos. Arciszewski. Na audiencji towarzyszyli delegacji polskiej członkowie władz naczelnych rumuńskich organizacyj wychowania młodzieży na czele z gen. Manolescu i Nicolau.

Cała prasa rumuńska zamieszcza obszerne sprawozdania z pobytu tu delgacji polskiej i podkreśla znaczenie ściślej współpracy między młodzieżą obu krajów.

Skon polskiego działacza w Rumunii

Bukareszt, 10. 4. (PAT) W czwartek odbył się w Bukareszcie pogrzeb znanego działacza polskiego w Rumunii dr. Jana Zalplachty. W pogrzebie wziął udział poseł R. P. Arciszewski, członkowie poselstwa i konsulatu, liczni przedstawiciele kolonii polskiej oraz reprezentanci władz rumuńskich.

Zmiany w armii rumuńskiej

Bukareszt, 10. 4. (PAT) Brat królewski książę Mikołaj, który został pozbawiony praw członka domu panującego, był generalnym inspektorem armii w stopniu generała dywizji, generalnym inspektorem lotnictwa, członkiem najwyższej rady obrony narodowej, członkiem komitetu doradczego przy ministerstwie lotnictwa i marynarki. Funkcje te są obecnie nieobsadzone i spowodują prawdopodobnie w najbliższym czasie przesunięcia na naczelnych stanowiskach w wojsku.

KATASTROFA SAMOLOTU

Berlin, 10. 4. (Tel. wł.) Dziś o g. 13-tej w pobliżu Schonfeld pod Berlinem samolot podczas lotu ćwiczebnego. Pilot poniósł śmierć. Obserwator zdołał uratować się, skacząc ze spadochronem.

Ulgę w ciężkiej doli bezrobotnych przyniesie każdy grosz, złożony na Konto PKO Nr. 70.200 Pomoc Zimowa.

PŁYWACY WĘGIERSCY TRIUMFUJĄ W WARSZAWIE

W sobotę wieczorem odbyły się w Warszawie na pływalni YMCA międzynarodowe zawody pływackie z udziałem drużyny budapeszteńskiej B.S.E. Węgrzy, jak i w innych miastach, zajęli prawie wszystkie miejsca.

W meczu piłki wodnej B.S.E. pokonał Warszawę 5:1 (3:0), wykazując znaczną przewagę, zwłaszcza przed przerwą, kiedy Warszawianie nie dochodzili zupełnie do głosu.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

W całym kraju po chmurnym ranku w ciągu dnia dość pogodnie. Ciepło. Umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Tygodniowy przegląd gospodarki światowej

Co będzie z dolarem? — Spadek wartości franka — Dumping sowiecki na rynku złota — Wizyta Schachta w Brukseli

W dniu 7 b. m. sensację w Londyńskiej City wywołała wiadomość z Nowego Yorku, jakoby rząd U. S. A. zamierzał obniżyć cenę złota. Wiadomość powstała stąd, że filie londyńskie banków amerykańskich miały rzekomo otrzymać instrukcje nie przyjmowania dalszych wysyłek złota na rachunek skarbu amerykańskiego.

W późniejszych godzinach nastąpiło zaprzeczenie tej wiadomości ze strony skarbu USA, który oświadczył, że jego polityka w stosunku do złota pozostaje niezmienna. Plotka ta stała się bezpośrednim powodem załamania się cen surowców, a przede wszystkim metali na giełdzie londyńskiej, załamania się, które zresztą już w dniu 8 b. m. ustąpiło ponownie miejsca mocnej tendencji.

KURS DOLARA

Sprawa ta łączy się w najściślejszy sposób z kursem dolara. Obniżenie ceny złota równałoby się faktycznie podwyżce wartości dolara, co w konsekwencji, odbiłoby się natychmiast na światowej sytuacji gospodarczej i stąd przede wszystkim wynika olbrzymie zaniepokojenie angielskich sfer finansowych przyszłością kursów dolara. Na ogół utrzymuje się w Anglii opinia, że — pod wpływem aktualnych warunków międzynarodowej sytuacji gospodarczej — dolar będzie musiał zwyżkować, co wcześniej czy później postawi zupełnie konkretnie problem rewizji polityki złotej i w ogóle polityki monetarnej U. S. A. Liczą się również z alternatywą dalszej deprecjacji funta i franka. Ewentualność ta uważana jest jednak za mniej prawdopodobną oraz za bardziej niebezpieczną, pogłębiłaby bowiem obecne tendencje inflacyjne, które i tak już przysparzają niemało kłopotów polityce gospodarczej różnych krajów (np. gwałtowna zwyżka cen).

Istnieją jednak możliwości i osłabienia kursu dolara. Niektóre koła gospodarcze widzą je: 1) w repatriacji kapitałów francuskich w miarę poprawiania się sytuacji gospodarczej Francji; 2) w możliwości — w miarę liberalizacji gospodarki międzynarodowej — zwiększenia się ujemnego salda bilansu handlowego; 3) w wzmożeniu się turystyki ze St. Zjednoczonych do Europy, co również wpłynie na bilans płatniczy.

Obok dolara, drugim naczelnym zagadnieniem gospodarki światowej stał się problem kursu franka, który w ubiegłym tygodniu nagle zniżkował w stosunku do wszystkich walut zagranicznych, wywołując równocześnie reperkusje na giełdzie papierów wartościowych.

SPADEK KURSU FRANKA

Wedle informacji, pochodzących z francuskiego Ministerstwa Finansów, zwyżka walut obcych, względnie spadek franka, przypisywane są przez francuskie koła kompetentne wydarzeniom, które nastąpiły ostatnio poza rynkiem francuskim. Istotnie wzmożony popyt na dolara spowodowany został pogłoskami o rzekomych zamiarach prezydenta Roosevelta przeprowadzenia zmian w polityce złotej Stanów Zjednoczonych i dewaluacji dolara.

Jeżeli chodzi natomiast o pogłoski, kolportowane przez prasę angielską, na temat obniżenia kursu franka poniżej dolnego parytetu, ustalonego przez ustawę monetarną, oraz na temat ewentualnej zmiany w układzie monetarnym trzech mocarstw — zostały one zdecydowanie zdementowane przez Vincent Auriol'a. Minister Finansów oświadczył ponadto, że nie należy zbytnio przejmować się wahaniami na giełdzie walutowej i że on osobiście darzy całkowitym zaufaniem wybitnych fachowców, stojących na czele francuskiego funduszu wyrównawczego, a którzy niewątpliwie poczynią wszystkie niezbędne posunięcia, konieczne dla utrzymania wahań franka w granicach gospodarczo uzasadnionych.

Angielskie sfery giełdowe, biorąc pod uwagę stosunkowo bardzo umiarkowaną interwencję francuskiego funduszu walutowego, wyrażają przekonanie, że francuskie czynniki miarodajne celowo chcą doprowadzić do dalszej obniżki franka aż do poziomu dolnego parytetu, ustalonego francuską ustawą monetarną. Poziom ten odpowiada mniej więcej relacji 112 fr. za 1 funt (najniższy notowany w dniu 9. b. m. kurs wynosił 110 fr. za 1 funt). Sfery londyńskie wyrażają przypuszczenie, że taka decyzja francuskiej polityki finansowej została podyktowana faktem, iż dotychczasowa dewaluacja franka została w całości wyrównana nadmierną zwyżką cen we Francji. Dalsza deprecjacja o parę procent dałaby więc Francji pewne korzyści na rynku międzynarodowym. Obecny moment został zaś wybrany przez Francję dlatego, że odpowiedzialność będzie mogła być zrzucona na Stany Zjednoczone, które swą polityką wywołują wzrost popytu na dolara.

SOWIECKI DUMPING ZŁOTA

Angielskie sfery gospodarcze wyrażają równocześnie opinię, że spadek franka, pozostaje w związku z sowieckim dumpingiem złota. Źródło spadku franka leży w cytowanej na wstępie dzisiejszego przeglądu plotce o mającym nastąpić podrożeniu kosztów manipulacyjnych przy operacjach sprzedaży złota. Takie podrożenie kosztów manipulacyjnych, zwłaszcza wobec drożyzny surowców, doprowadziłoby do obniżenia siły nabywczej złota. Tego rodzaju zabieg finansowy zamierzony ma być jakoby przez Federal Reserve Bank w Nowym Jorku dla przeciwdziałania dumpingowi złota przez rząd sowiecki, który rzucił na rynek amerykański złoto wartości 200 milionów dolarów, i zamierza rzucić go jeszcze więcej. W obawie przed drożyzną surowców, Sowiety rzuciły na rynek złoto, chcąc pokryć zapotrzebowanie na surowce, zanim ceny ich dojdą do takiego poziomu, że produkcja złota sowieckiego straci swój dotychczasowy walor. Ta sytuacja powoduje spadek kursu franka i w Londynie kursują pogłoski, że mimo wyjaśnień udzielonych przez ministra Auriola, możliwe jest dokonanie pewnej zmiany w trójporozumieniu monetarnym i wyrażenie przez Londyn i Nowy Jork zgody na określenie kursu franka fr. na poziomie 112, co byłoby ostateczną granicą dopuszczalną na podstawie francuskiej ustawy dewaluacyjnej.

Zniżka franka wywołała reperkusję na giełdzie papierów wartościowych. Wszystkie akcje zwyżkowały, jednak nie w tak znacznych rozmiarach, jakby tego można było oczekiwać w stosunku do spadku franka. Giełda bowiem nie jest zorientowana jeszcze dostatecznie co do przyczyn obecnej sytuacji. Bank Francji zakupił w dniu 9. b. m. na giełdzie złoto po cenie najwyższej z dotychczas płaconej, t. j. po 24.867 franków za kilogram.

W kołach finansowych i giełdowych panuje w dalszym ciągu zupełna dezorientacja, co do dalszego rozwoju sytuacji giełdowej. W każdym razie zarówno rząd, jak i koła finansowe, mają przed sobą co najmniej 48 godzin czasu na wyjaśnienie sytuacji, ponieważ giełda paryska w sobotę jest nieczynna. W dniu 9. b. m. nastąpiło pewne odprężenie, jeżeli chodzi o reporty przy tranzakcjach terminowych, które poważnie spadły. Przy tranzakcjach terminowych w funtach, 3-miesięczny report wynosił w dniu 9. b. m. 1,10 fr. w porównaniu do 1,72 fr. w dniu poprzednim. Również reporty na dolary spadły znacznie i wynosiły w dniu 9 bm. 28,5 cent. na trzy miesiące, w porównaniu do 38,5 cent. we czwartek. Obniżenie się reportów tłumaczone jest w kołach giełdowych tym, iż wobec zbliżenia się kursu franka do dolnej granicy, przewidzianej w ustawie monetarnej, spekulacja mniej interesuje się tranzakcjami terminowymi.

DR. SCHACHT W BRUKSELI

Dnia 12 b. m. dr. Schacht udaje się, jak wiadomo, do Brukseli. Oficjalnie zapewniają, że wizyta ta ma charakter czysto kurtuazyjny i zaprzeczają wszelkim na ten temat przypuszczeniom, pochodzącym z za granicy.

Mimo tych zapewnień, łączą w Berlinie wizytę dr. Schachta z szeregiem aktualnych zagadnień gospodarczo-politycznych, których klucz znajduje się w chwili obecnej w Brukseli. Wyjazd dr. Schachta zbiega się bowiem zarówno z momentem decyzji w sprawie dalszego udziału Belgii w gwarancjach politycznych, zaciągniętych 19. marca ub. r., jak i z rozpoczynającą się w dniu 12 b. m. konferencją ekspertów gospodarczych państw, sygnatariuszy konwencji w Oslo, t. j. Belgii, Holandii, Luksemburgu, Norwegii, Danii, Szwecji i Finlandii.

Zarówno wspomniane momenty polityczne, jak i wyniki konferencji gospodarczej stanowią tematy niezwykle i bezpośrednio interesujące Niemcy. O ile rola dra Schachta w dziedzinie zagadnień czysto politycznych może być tylko pośrednia, o tyle obecność tego najwybitniejszego przedstawiciela polityki gospodarczej Rzeszy w chwili, gdy szereg państw, związanych układem w Oslo usiłuje znaleźć drogę do rozluźnienia barier celnych i usprawnienia stosunków gospodarczych, nasuwa w Niemczech różne przypuszczenia.

Przypuszczają mianowicie, iż rozmowy dr. Schachta z gubernatorem Banku Belgijskiego będą mieć raczej charakter informacyjny i zmierzać do wysondowania terenu. Tym nie mniej wizyta dr. Schachta w charakterystyczny sposób ujawnia dążenie Rzeszy do niezrywania międzynarodowych kontaktów finansowych, mimo zapowiedzi, iż autarkiczny plan 4-letni będzie ściśle przestrzegany. Poza tym trudno przypuszczać, jak oświadczają w kołach berlińskich, by eksperci ekonomiczni, obradujący w Brukseli, zapoznawali znaczenie niemieckiego rynku dla państw, które należą do t. zw. grupy w Oslo.

Toteż w Berlinie przywiązują dość dużą uwagę do rozmów, które prowadzić ma dr. Schacht, a szereg momentów wskazuje, iż prezydent Banku Rzeszy byłby może gotów zająć obecnie ustępliwsze stanowisko w systemie gospodarki dewizowej, gdyby osiągnąć mógł wzamian pewne kompensacje gospodarcze. Sam fakt wyjazdu dr. Schachta komentować można niewątpliwie, jako wzmocnienie się jego osobistej pozycji i możliwości osiągnięcia przezeń silniejszych wpływów na politykę gospodarczą Rzeszy. Wpływy szłyby niewątpliwie w kierunku rozluźnienia autarkicznych ram, przyjętych obecnie przez plan czteroletni. Musiałoby to być z konieczności związane z pewnym wstrzymaniem tempa zbrojeń, których intensywność już od dłuższego czasu budziła zastrzeżenia dr. Schachta pod kątem widzenia interesów gospodarczych Rzeszy.

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.13 — 88.70, dolary amerykańskie 5.28 — 5.25 i pół, dolary kanadyjskie 5.28 — 5.25 i pół, floreny holenderskie 289.32 — 287.60, franki francuskie 23.66 — 23.52, franki szwajcarskie 120.25 — 119.45, funty angielskie 25.92 — 25.76, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 16.10 — 15.10, korony duńskie 115.64 — 114.80, korony norweskie 130.23 — 129.25, korony szwedzkie 133.63 — 132.65, liry włoskie 24.10 — 23.50, marki fińskie — 11.45 — 11.00, marki niemieckie 125.00 — 122.00, szylingi austriackie 97.00 — 96.00, marki niemieckie srebrne 130.00 — 127.000.

AKCJE

Bank Polski 102.00 — 102.25, Cukier warszawski 30.25 — 30.00, Węgiel 20.00 — 20.25 — 20.00, Lilpop 13.25, Starachowice 32.50.

Tendencja niejednolita.

DEWIZY

Lwów, dnia 12 kwietnia

Belgia 88.95 — 89.13 — 88.77, Berlin — 212.78 — 211.94, Gdańsk 100.20 — 99.80, — Amsterdam 288.60 — 289.32 — 287.88, Kopenhaga 115.64 — 115.06, Londyn 25.85 — 25.92 — 25.78, N. Jork czeki 5.27 i jedna czwarta — 5.28 i pół — 5.26, N. Jork kabel 5.27 i pół — 5.28 i trzy czwarte — 5.26 i jedna czwarta, Oslo 129.90 — 130.23 — 129.57, Paryż 23.60 — 23.66 — 23.54, Praga 18.40 — 18.45 — 18.35, Sztokholm 133.30 — 133.63 — 132.97, Zurych 119.95 — 120.25 — 119.65, Wiedeń 99.20 — 98.80, Mediolan — 27.85 — 27.95 — 27.75, Helsinki 11.45 — 11.39, Montreal 5.28 i pół — 5.26.

Tendencja mocniejsza.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja 66.00 — serie 85.00, 3 proc. poż. inwestycyjna druga emisja 65.25 — serie 83.75, 5 proc. poż. konwersyjna 57.00, 6 proc. poż. dolarowa 55.25 — kupon 3.39, 4 proc. poż. premiowa dolarowa 45.00, 4 proc. poż. konsolidacyjna 56.00 — 55.25 — 55.50 — 54.50 — 54.00 — 54.13 — trzy ostatnie setki — 53.75 drobne.

Tendencja nieco mocniejsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu, owsie, mące i otrębach. Pszenica, żyto, jęczmień, owies, hreczka i kasza, mąki i otręby obniżyły się w cenie, natomiast kukurudza podrożała. Z dniem dzisiejszym wprowadzono w cedule giełdowej nowe standarty mąki, których cen nie notowano z powodu braku transakcji. Tendencja na ogół zniżkowa, usposobienie ożywione.

Ceny loco wagon Lwów:

Pszenica: jednolita czerwona 29.75—30.00 zbiorowa czerwona 29.00 — 29.25, jednolita biała 29.50 — 29.75, zbiorowa biała 28.75 — 29.00, żyto: stand. I. 24.00 — 24.25, stand. II. 23.75 — 24.00, jęczmień: jednolity 24.75 — 25.00, przemiałowy 23.25 — 23.50, pastewny 22.25 — 22.50, owies: stand. I. niezad. 22.50 — 22.75, I A. lekko zad. 21.75 — 22.00 II. niezad 21.75 — 22.00, II A. lekko zad. 21.00 — 21.50, kukurudza krajowa 21.50 — 22.25, ziemniaki 15 proc. skrobii 3.50 — 3.75 hreczka przemiałowa 32.00 — 32.50, kasza hreczana 54.00 — 56.00.

Mąka pszenna: stand. gat. I wyciągowa 46.50 — 47.00, I—A 45.50 — 46.00, I—B 44.50 — 45.00, I—C 43.50 — 44.00, I—D 42.50 — 43.00, II—A 41.00 — 41.50, II—B 40.50 — 41.00, II—C 39.75 — 40.25, II—D 38.50 — 39.00, II—F 36.50 — 37.00, II—G 33.00 — 33.50, III—A 25.25 — 25.75, III—B 23.75 — 24.25.

Mąka pszenna: pastewna 20.75 — 21.25, razowa do 0—95 proc. 33.00 — 33.50, mąka żytnia: wyciągowa 0—30 proc. 38.75 — 39.25 gat. I. 0—50 proc. 36.25 — 36.75, gat. I. — 0—65 proc. 34.50 — 35.00, gat. II. 50—65 proc. 24.75 — 25.25, razowa 0—95 proc. — 30.25 — 30.50, poślednia ponad 65 proc. — 21.25 — 21.75, otręby: żytnie 13.50 — 13.75 pszenne grube 14.00 — 14.25, średnie 13.00 13.50.

Inne kursy niezmienione.

PAPIERY PROCENTOWE

Obroty w akcjach Banku Polskiego po kursie zł. 102.00.

GIEŁDA NABIAŁOWA

Za 1 litr:

mleka pełnego na miarę	0.18—0.20 zł.
mleka w but. z dost. do domu	0.24—0.26 zł.
śmietany kwaśnej	1.00—1.00 zł.
śmietany słodkiej kawowej	0.80—0.80 zł.

Za 1 kilogram:

masła deserowego w bloku	3.40 zł.
masła stołowego	3.20 zł.
masła kuchennego	3.00 zł.
za 1 kopę jaj pow. 50 gr.	4.20 zł.
za 1 kopę jaj poniżej 50 gr.	3.60 zł.

Pamiątki polskie w Rzymie

(Od własnego korespondenta „Dziennika Polskiego")

Rzym, 2 kwietnia.

Wieczne miasto zawiera mnóstwo pamiątek, jakie na przestrzeni wieków pozostawały na miejscu, tworząc wybitne ślady stosunków panujących pomiędzy Polską a stolicą Papieży. Przybysz z dalekiej północy w swej wędrówce po kościałach, muzeach i galeriach rzymskich, natrafia często na owe ślady, pozostawione na miejscu przez licznych Polaków, którzy rozmaitymi powodowani względami, znaczyli te ślady licznymi pamiątkami.

Szczególnie liczne są pamiątki, które wiążą się z rodziną Sobieskich. Do najpiękniejszych należy bezwątpienia wspaniały pomnik córki Jakóba Sobieskiego, a wnuczki Jana III., Marii Klementyny, znajdujący się tuż nad wejściem do kopuły w lewej nawie kościoła św. Piotra. Maria Klementyna była żoną Jakóba III. Stuarta, zwanego Pretendentem z powodu ustawicznych zabiegów o koronę angielską i umarła w Rzymie w r. 1735. Pomnik z medalionem Marii Klementyny, wykuty w czarnym i białym marmurze.

Pozostały w Rzymie pamiątki i po jej babce, królowej i żonie Jana III. Maria Kazimiera, po stracie męża, przybyła w r. 1700 ze synem Aleksandrem do Rzymu i zamieszkała w pałacu u wylotu ulic via Sistina i via Gregoriana, na którym po dzień dzisiejszy widnieje herbowa tarcza Polski. Pobyt królowej w Rzymie zaznaczył się jeszcze pamiątkową tablicą, jaka wmurowaną została w ścianę Muzeum Konserwatorów na wzgórzu Kapitolońskim. Zdobi tablicę wizerunek Marii Kaziemiery a umieszczony później napis głosi, „iż królowa za której pobudką małżonek Jan III., oswobodziwszy Wiedeń od oblężenia, sprawę chrześcijańską wysoko podniósł, przybyła do Rzymu na rok jubileuszowy i triumfalnie swą osobą kapitol zaszczyciła. Królowa wróciła do Polski sama, jej syn Aleksander królewicz pozostał w klasztorze OO. Kapucynów, gdzie w 38 r. życia dokonał. Za duszę jego odprawione zostało wspaniałe nabożeństwo, pap. Klemens XI. zaznaczył bowiem, iż zmarły królewicz był synem króla polskiego, wielce dla Stolicy Apostolskiej i chrześcijaństwa zasłużonego". OO. Kapucyni wystawili królewiczowi polskiemu ozdobny pomnik marmurowy w swym kościele.

Pamiątki po Sobieskich wzbogaciły się w ub. roku jeszcze o jedną, drogą polskiemu sercu: wspaniały obraz Jana Matejki, pomieszczony w zbiorach Watykanu, przedstawiający chwilę, gdy Sobieski po zwycięstwie pod Wiedniem wysyła papieżowi zdobytą na Turkach srebrną chorągiew proroka. Dar ten wręczyła delegacja polska pap. Leonowi XIII. na pamiątkę 220-tej rocznicy zwycięstwa wiedeńskiego. Mieliśmy w dniu wczorajszym możność obserwowania tłumów, z różnych narodów, które z dużym zainteresowaniem przyglądały się wspaniałemu obrazowi. Zdobyta przez Sobieskiego zielona chorągiew proroka pomieszczoną została w bazylice Laterańskiej św. Jana. Przywieźli ją do Rzymu — jak twierdzą źródła — Tomasz Telenti, Włoch, sekretarz królewski i ks. Jan Denhoff, opat z Mogiły.

Dwaj polscy Święci spoczywają w Rzymie. Na wzgórzach Awentynu wśród licznych kościołów i klasztorów znajduje się jedna z najwcześniejszych bazylik chrześcijańskich: bazylika św. Sabiny a przy bazylice kaplica pod wezwaniem św. Jacka Odrowąża. Kaplicę św. Stanisława Kostki i jego grób mieści w sobie kościół św. Andrzeja na Kwirynale. W bogatej marmurowej kaplicy, w przepysznym sarkofagu stanowiącym mensę ołtarza z lapis lasuli złożone są szczątki Patrona naszego kraju. Krótki napis głosi: „Corpus St. Kostka". W przyległym klasztorze OO. Jezuitów mieści się jego cela.

I wiele, wiele innych pamiątek polskich zawierają kościoły rzymskie. W kościele św. Bartłomieja na Insula Tiberina w ołowianej trumnie spoczywa całe prawie ramię męczennika św. Wojciecha. — Sporo polskich grobowców zawiera kościół św. Klaudiusza, między nimi grobowiec Zofii hr. Łubieńskiej, zmarłej w Rzymie w 27 r. życia (1847). Krótki napis głosi: „Polska Cię rodziła, Rzym stał ci się grobem". Pomnik kard. Hozjusza istnieje w kościele S. Maria di Trastevere, — kościół Jezuitów „Al Gesu" zawiera na posadzce w pięknej mozajce florenckiej herb Radziwiłłów „Trąby" i napis: „Jerzemu Radziwiłłowi, ks. Otyli i Nieświeża, kardynałowi", który zmarł w r. 1600 w czasie jubileuszowego otwierania „Porta Santa". Na cmentarzu przy Bazylice św. Wawrzyńca mieszczą się przy murze pomniki Bogdana Jańskiego, gen. Stanisława Klickiego i ks. kar. Czetwertyńskiego, — w kościele św. Apostołów przy bocznym planie nawy urna z sercem Marii Klementyny żony Jakóba III. Stuarta.

W innych jeszcze kościołach rzymskich znajduje się wiele pomników i grobowców Polaków i Polek, zmarłych w Rzymie. W wędrówce po nich oko często pada na pamiątki polskie, obficie nagromadzone na przestrzeni wieków.

A. M.

Przed otwarciem wystawy światowej w Paryżu



Już tylko trzy tygodnie dzielą nas od terminu otwarcia Wystawy Światowej w Paryżu. Zdjęcie, przedstawiające fragment końcowych prac przy monumentalnej bramie na tereny Wystawy od pl. Zgody.

ZE SPORTU

FINAŁY MISTRZOSTW BOKSERSKICH KLUBÓW WOJSKOWYCH

Walki finałowe, bokserskich mistrzostw klubów wojskowych, przyniosły następujące wyniki:

Grupa podoficerów:

Waga piórkowa: Kozik (Gródek Jagiel.) wygrywa przez poddanie się w III. kole Filipowicza (Brzeżany).

Waga lekka: Sarnowski (Lwów) zwyciężył na punkty Jury (Gródek Jag.).

Waga półśrednia: Zych (Stanisławów) wygrywa przez k. o. Urbańskiego (Stanisławów).

Waga średnia: Wojtaszka (Brzeżany) wygrywa przez k. . w drugim kole Hribego — (Stanisławów).

Waga półciężka: Kowalczuk wygrywa w drugim kole przez techniczny k. o. Maruszczaka (Gródek Jag.).

Grupa szeregowych:

Waga kogucia: Miąsik (Złoczów) zwyciężył na punkty Kostkę (Lwów).

Waga piórkowa: Górecki (Lwów) zwyciężył w drugim kole przez k. o. Kościńskiego (Stanisławów).

Waga lekka: Gerlach (Brzeżany) zwycięża na punkty Veita (Lwów).

Waga półśrednia: Berg (Złoczów) zwycięża w pierwszym kole przez k. o. Zająca — (Stanisławów).

Waga średnia: Kolbuszowski (Lwów) wygrywa na punkty z Bachurem (Złoczów).

Waga półciężka: Michniewicz zwycięża w pierwszym kole przez k. o. Kociubę (Stanisławów).

Waga ciężka: Szkwarkowski zwycięża v. o. z powodu niestawienia się Tomaszewskiego (Stanisławów).

Mistrzowie i wicemistrzowie w poszczególnych grupach i wagach otrzymują dyplomy.

ZAMIAST MECZU FRANCJA — WŁOCHY.

Jak wiadomo, wyznaczony na niedzielę międzypaństwowy mecz piłkarski Francja—Włochy, nie doszedł do skutku na skutek zarządzenia Mussoliniego. — Francuzi wobec odwołania w ostatniej chwili meczu, zaprosili angielski klub pierwszej ligi zawodowej Charlton Athletic do Paryża, celem rozegrania meczu zamiast reprezentacji włoskiej. Zawody odbyły się na stadionie Parc des Princes i zgromadziły około 40 tysięcy widzów. Drużyna angielska odniosła zwycięstwo w stosunku 5:2 (2:2). Prawie do ostatnich minut Francuzi mieli wynik nierozstrzygnięty. W ostatnich 7 minutach Anglicy zdobyli 3 bramki, decydujące o zwycięstwie.

Anglicy wygrali zasłużenie, gdyż górowali zarówno kondycyjnie, jak i technicznie nad przeciwnikiem. Mimo wyniku remisowego Anglicy mieli wyraźną przewagę, wykazując doskonałą klasę i piękną grę.

Międzypaństwowy mecz piłkarski Szwajcaria — Węgry, zakończył się zwycięstwem Węgrów w stosunku 5:1.

Spotkanie drużyn amatorskich Francji i Czechosłowacji w piłce nożnej przyniosło wynik nierozstrzygnięty 2:2.

Druga drużyna amatorska Francji pokonała Belgię 7:0 w meczu międzymiastowym w Mediolanie. Reprezentacja Mediolanu wygrała z reprezentacją Frankfurtu n. Menem 4:2.

59

JAN BRZOZA
czynszowa KAMIENICA

Słońce zagląda jednym bokiem aż na podwórze, to już będzie pewnie koło południa, bo nawet wracają niektórzy z kościoła. Kamienica zadzwoni łyżkami, miskami a potem niektórzy kładą się drzemkę odwalać. Inni siadają grupkami na gankach, bo to słoneczko świeci a nawet jeszcze grzeje trochę. Gdzieś z poza murów przysnuwają się srebrne nici babiego lata. Aż miło, tak siedzieć w tym słoneczku. — Gwarzyć o wszystkim: O biedzie, o robocie o dzieciach. O tych ciosach uderzanych w kamienicę, okrutną ręką pana gospodarza.

Ale mimo wszystko, dobrze jest tak czasem odetchnąć przy niedzieli. Zdaje się, że choć na chwilę przemknie po gankach ten spokój świętego dnia. Ale nie! Chyba znowu coś się stało.

Wszyscy zmienili się w słuch... i kamienica jakby zdrętwiała. Sąsiadki przerwały monotonną pogwarkę. Dzieciska zbiły się w gromadki szare, tuż koło porzuconych zabawek ze szmat i tektury. Nawet brudne koty zastygły w bezruchu, przyczajone na puszkach ze śmieciami. A stary strzępiasty kogut stoi przez długą chwilę na środku podwórza. Na jednej nodze. Z szyją wyciągniętą. Z dzióbem wbitym badawczo w nagły lęk.

A potem targnął kamienicą zimny dreszcz. To u szewca Tymoszka w suterenach wybuchł krzyk i lament. Kotłuje się za drzwiami, bulgoce zdławionym szlochem, wreszcie lunie przez otwarte z trzaskiem drzwi na struchlałą kamienicę. To troje drobnych wrzeszczy jakby je kto ze skóry obdzierał. Najstarsza dziewięcioletnia dziewczynka wybiegła na podwórze. Drze się tak strasznie, tak przejmująco, że...

Poleciał tam zaraz kowal Łendrak, obie tramwajarzowe a za nimi to już pełno ludzi.

Podwróze zaroiło się tłumem a ganki zapełniły się tak szczelnie, że chyba się załamią. Pytania krzyżują się szybko. Odpowiedzi zrazu sprzeczne i głupie zamieniają się w jedno:

Tymoszek umarł! Moja paniusiu...

Kamienica zaszemrała gwarem co raz głośniejszym — szumem rozmów zmieszanych z krzykiem sierót, skrzypieniem drzwi podwórzowych otwieranych ciągle i zamykanych — zadudniła tupotem nóg na schodach skrzypiących przeraźliwie. A przed drzwiami i w mieszkaniu nieboszczyka tłum chwieje się osłupiały. Nikt nic nie mówi, nikt nic nie robi. Ale po chwili zaczynają się krzyżować różne rady —sprzeczne, mętne i niejasne. Więc przede wszystkim tramwajarzowe zaczęły uspokajać dzieci, co wzmogło jeszcze ich krzyk i przybiło znowu tłum. Lecz przychodzą nowi ludzie. Pchają się gestykulują, wchodzą, wychodzą. Niektórzy energiczniejsi chcą coś robić, w czymś pomagać. Wzmagają tylko bełkotliwy chaos panicznej bezsilności. Ci zepchnięci najbliżej łóżka nieboszczyka, gapią się rozszerzonymi oczyma na trupa. Leży on tak, jak go chwycił atak delirium wpoprzek łóżka. Z jedną nogą opartą na podłodze, drugą wyciągniętą na łóżku. Z rękoma wbitymi kurczowo jak szpony w brudną pościel. W izbie jest półmrok i zaduch. Ktoś huknął, otworzyć okno. Kilka par rąk zaczyna się mocować z zardzewiałym szufryglem. Idzie to opornie. Zdrętwiałe palce nie mają żadnej sprawności. Cała uwaga wszystkich skierowana jest na to okno, jakby otwarciem tegoż miało się coś stać. Wreszcie bezsensowna okiennica otwarła się z hukiem i zaraz się zamknęła. Bo weszła do izby stara Grębiszka zaczęła zrzędzić, że to tylko obraza Boska, że kto to widział, bo jak? Otwierać okno, gdy w chałupie nieboszczyk? I jak to leży biedaczek, wieczne mu odpoczywanie. I nikt go nie ułoży. (Dok. nast.)

Próba liberalizacji gospodarki światowej

Prasa angielska o projektowanej międzynarodowej konferencji gospodarczej

Wiadomość z Brukseli, że rządy brytyjski i francuski, zwróciły się do premiera Van Zeelanda z prośbą o zbadanie możliwości złagodzenia ograniczeń w handlu międzynarodowym, wywołała wielkie zainteresowanie prasy brytyjskiej. Dzienniki podkreślają, że premier Van Zeeland jest wybitnym ekonomistą, który zawsze był zwolennikiem większej swobody handlu międzynarodowego i dlatego jest szczególnie powołany do trudnego zadania wysondowania stanowiska poszczególnych rządów. Od czasu wydania wspólnej deklaracji rządów Wielkiej Brytanii, Francji i Stanów Zjednoczonych, w okresie dewalucji franka we wrześniu ub. r., sprawa barier celnych zaprząta uwagę rządów i sfer gospodar-

czych całego świata. Dyskusje na ten temat są jednak dopiero w zaczątku.

„Nevs Chronicle“ podkreśla, że zdaniem niektórych kół fachowych, warunki dla nowej konferencji ekonomicznej są bardziej korzystne, niż w okresie światowej konferencji ekonomicznej w 1933 r. Koła te wskazują, że w Stanach Zjednoczonych, Francji i państwach, należących do konwencji w Oslo, kampania na rzecz obniżenia taryf celnych uzyskała silnego bodźca. — W Londynie jednak podkreślają, że od podjęcia ankiety do zwołania konferencji jest długa droga.

„Daily Telegraph“ uważa, że misja Van Zeelanda jest krokiem ku porozumieniu celnemu państw europejskich.

„Manchester Guardian“ podaje, że obecne zadanie jest interesujące z powodu życzliwości, z jaką premier belgijski odniósł się do inicjatywy państw skandynawskich w sprawie obniżenia

taryf celnych i usunięcia innych ograniczeń w handlu międzynarodowym. Przed dwoma miesiącami — pisze dziennik — Belgia zgłosiła swą gotowość zniesienia szeregu ograniczeń, jako wyraz solidarności z konwencją w Oslo, zaś minister spraw zagranicznych Szwecji, gdy objeżdżał stolice europejskie, jako rzecznik swobodniejszego handlu międzynarodowego, doznał w Brukseli niezwykle serdecznego przyjęcia. Acz kolwiek rząd brytyjski w deklaracji, wydanej wspólnie z rządem francuskim i Stanami Zjednoczonymi po dewaluacji franka, opowiedział się za stopniowym rozluźnieniem systemu kontyngentów i kontroli dewizowej, to jednak bynajmniej nie solidaryzował się z polityką grupy państw, należących do konwencji w Oslo, a przeciwnie wystąpił nawet z jej krytyką. Rząd brytyjski nie zgodził sie zrzec się swych praw do klauzuli państwa najbardziej uprzywilejowanego i opowiedział się za dwustronnymi układami handlowymi, jako jedynie celowymi w danej chwili, nie zamykając jednak drzwi przed akcją wielostronną w bardziej korzystnych warunkach.

„Manchester Guardian“ spodziewa się, że obecna inicjatywa, z którą równolegle toczyć się będą nieoficjalne rozmowy między politykami i ekonomistami, obecnymi na konferencji cukrowej w Londynie, ograniczy się jedynie do sprawy obniżenia ograniczeń dewizowych. Podkreślane jest, że obecnie nie ma mowy o zwołaniu specjalnej konferencji, nie mniej jednak nie będzie niespodzianką, jeżeli szef delegacji amerykańskiej Norman Davis weźmie poważny udział w nieobowiązujących rozmowach londyńskich. Rząd Roosevelta dawał już niejednokrotnie wyraz przekonaniom, że odbudowa handlu międzynarodowego wpłynie na międzynarodowe odprężenie.

Z prasy prowincjonalnej

STRYJ POD ZNAKIEM INWESTYCYJ

Pod powyższym tytułem donosi „Gazeta Stryjska“:

„Na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej, zastanawiano się nad koniecznością inwestycji, w związku z czteroletnim planem inwestycyjnym.

Przedłożony przez Zarząd miasta plan został przez Radę uchwalony z małymi poprawkami. Referował ławnik dr. Schiff.

Koszty inwestycji, które wedle planu inwestycyjnego miałyby być wykonane w ciągu lat czterech, wynoszą 3,180.000 złotych i rozpadają się na inwestycje, dotyczące kanalizacji, wodociągów, budowy dróg, szkół, rozbudowy rzeźni i ogrodzenia parków miejskich. Z tej kwoty miasto jednak samo preliminuje z własnych funduszów zaledwie 140.000 złotych, zaś 3,040.000 mają być uzyskane z pożyczek w instytucjach finansowych. Wynika więc z tego, że zamierzone inwestycje, są jeszcze dość dalekie od urzeczywistnienia. Przyznać jednak należy, że gospodarka dotychczasowa miasta była tego rodzaju, że miasto jest niezadłużone, a posiadając własny znaczny majątek, ma i powinno zaciągnąć pożyczkę na cele inwestycyjne w planie czteroletnim wskazane“.

WOJ. TARNOPOLSKIE W SWIETLE CYFR

Wychodzący w Tarnopolu „Głos Polski“ w ostatnim numerze podaje następujące dane statystyczne, dotyczące Podola:

Województwo tarnopolskie obejmujące 16.532,9 km. kw. powierzchni, liczyło w r. 1931 1.600.406 dusz, z tego 766.091 mężczyzn (47.8 proc.) i 834.315 kobiet (52.2 proc.). Gęstość zaludnienia w roku 1931 podniosła się do 96,8 na 1 km. kw. (w r. 1921 88 osób na 1 km. kw.). Obecna gęstość wynosi zapewne około 102 osoby na km. kw., gdyż przyrost roczny w naszym województwie wynosi około 15.000 i ludność zbliża się już do cyfry 1,700.000.

Gmin miejskich jest u nas 36 (woj. stanisławowskie 28), gmin wiejskich 169, gromad 1.207, miejscowości 3.739 (na 100 km. kw. miejscowości 22,6).

Ludność Podola dzieli się na 586.603 rzymsko-kat. t. j. 36.7 proc., 871.971 grecko-kat. (54.5 proc.), 134.117 wyznania mojżeszowego (8,4 proc.) i 7.165 innych wyznań (0.4 proc.).

Język ojczysty polski 789.114 (49,3 proc.), ukraiński 401.963 (25,1 proc.), ruski 326.172 (20,4 proc.), żydowski z hebrajskim 78.932 (4,9 proc.) inny 3.017 (0,2 proc.).

W miastach mieszka 271.784 osób, na wsi 1,328.622. Tarnopol liczył w 1931 r. 35.644 mieszkańców, z czego 14.611 rzymsko-katol. (41 proc.), 6.849 grecko-katol. (19.2 proc.), 13.999 mojż. (39.3 proc.) i 169 inne (0.5 proc.). Język ojczysty polski 27.712 (77,8 proc.), ukraiński 1.743 (4,9 proc.), ruski — 1,153 (3,2 proc.), żydowski z hebrajskim — 5.002 (14.0 proc.), inny 30 (0,1 proc.).

W miastach mniejszych rzymsko-katol. 37,2 proc., grecko-katol. 28,4 proc., mojżesz. 34 proc., innych 0,4 proc. Język ojczysty polski 55,4 proc., ukraiński 11,1 proc., ruski 10,2 proc., żydowski z hebrajskim 23,1 proc. inny 0,1 proc.

Na wsi żyje 484.143 rzymsko-katol., (36,4 proc.), 798.110 grecko-katol. (60,1 proc.), — 39.862 mojżesz. (3 proc.), 6.039 innych (0,5 proc.). Język ojczysty polski 630.540 (47,4 proc.), ukraiński 374.028 (28,1 proc.), ruski 300.980 (22,7 proc.), żydowski z hebrajskim 19.377 (1,5 proc.), inn. 2635 (0,2 proc.).

Prawie trzecia cześć ludności naszego województwa w wieku 10 lat i więcej nie umie czytać i pisać. 68,1 proc. umiało czytać i pisać, 1 proc. umiało tylko czytać, 29.8 proc. nie umiało czytać ani pisać. Miasto Tarnopol liczy 15 procent analfabetów, miasta mniejsze 21 proc. analfabetów, wieś 34.4 procent.

Z rolnictwa żyje na Podolu 79,5 proc. ludności.

SZKOŁA PILOTÓW W STANISŁAWOWIE

W Stanisławowie odbyło się ostatnio Walne Zgromadzenie delegatów Obwodów LOPP miejscowego Okręgu. Na zgromadzeniu tym — jak donosi „Kurier Stanisławowski“

„odczytano uchwałę Walnego Zgromadzenia śląskiej LOPP, która postanawia ofiarować szkole lotniczej w Stanisławowie eskadrę samolotów szkolnych, zakupionych ze składek społeczeństwa śląskiego, pragnącego w ten sposób dać dowód, jak drogie są społeczeństwu śląskiemu wschodnie Kresy Rzeczypospolitej i wyrazić Polakom tam zamieszkałym i dla Państwa pracujących swą gotowość przyjścia z pomocą wedle swych sił i możności, gdy zajdzie tego potrzeba.

Zgromadzenie przyjęło uchwałę wśród oklasków do wiadomości i uchwaliło jednogłośnie wysłać do P. Wojewody Grażyńskiego następującą depeszę:

„Walne Zgromadzenie stanisławowskiego Okręgu LOPP, wyraża Ziemi śląskiej, Okręgowi Katowickiemu i Panu Prezesowi najgorętsze podziękowanie za królewski dar w postaci eskadry samolotów, który umożliwi założenie szkoły pilotów w Stanisławowie i przyczyni się do umocnienia państwowości polskiej na naszej ziemi kresowej. — Cześć Śląskowi! Wojewoda Pasławski przewodniczący, — Prezes Łukoski Kaz. generał brygady., sekretarz Krawczyk Edward“.

Dzięki temu darowi i pomocy Zarządu Gł. LOPP, otwarta zostanie w dniu 25 kwietnia b. r. stała szkoła pilotów motorowych cywilnych w Stanisławowie“.

Sprawa Jagody afiszem przedwyborczym

Wielki alarm wszczęty przez prasę sowiecką dokoła afery b. szefa G. P. U. Jagody, posiada niewątpliwie specjalne uzasadnienie. Nagłe wyciągnięcie na światło dzienne różnych sprawek wszechpotężnego przez długie lata szefa policji sowieckiej nie dokonane zostało bez powodów, w których osoba Jagody na pewno drugorzędną odgrywała rolę.

Co prawda prasa sowiecka usiłuje sprowadzić przyczyny uwięzienia Jagody do różnych jego wykroczeń z życia prywatnego. Pisma sowieckie rozpisują się więc namiętnie o jego „hulaszczym życiu“, o „trwonieniu pieniędzy publicznych“, o „demoralizacji“, jaką szerzył dokoła siebie.

Troska o względy etyczne jest dość podejrzana w pismach sowieckich, które dotychczas tymi względami nie przejmowały się zbytnio. Niewątpliwie Jagoda nie prowadził sam jeden „hulaszczego“ życia w Sowietach, niewątpliwie i dziś władze sowieckie, gdyby chciały, znalazłyby dygnitarzy, którym mogłyby zarzucić „trwonienie pieniędzy“.

Wywołanie afery Jagody było potrzebne z punktu widzenia ogólnej wewnętrznej polityki Sowietów. Polityka ta stoi pod znakiem zbliżających się wyborów w Sowietach. — Wybory mają się odbyć na zasadzie „demokratycznej“ ordynacji wyborczej, dopuszczającej pozornie „masy“ do udziału w akcie wyborczym. Co prawda wiele możnaby powiedzieć na temat fikcyjnego „demokratyzmu“, wprowadzonego przez nową konstytucję sowiecką. Ma ona służyć jedynie za parawan dla umocnienia i utrwalenia dyktatury Stalina.

Dyktatura ta wszakże potrzebuje pewnej aprobaty ze strony ludności zwłaszcza po ostatnich wstrząsach wewnętrznych po procesach politycznych, po zgładzeniu szeregu starych bolszewików. Stalin chciałby uzyskać poparcie mas dla usankcjonowania swej władzy. Dlatego zwraca się dziś do ludności, pragnie ją pozyskać, by móc na niej się oprzeć w dalszych rozgrywkach wewnętrznych.

W dążeniach tych polityka partii komunistycznej napotyka wszakże na powszechne niezadowolenie ludności. Jedynym sposobem przełamania tych niechęci wydaje się dla władz partyjnych skierowanie jej przeciw czynnikom skazanym na niełaskę. Wyszukuje się więc „kozłów ofiarnych“ przeciwko którym ma się zwrócić nienawiść ogólna.

Jednego więc dnia prasa sowiecka rozpoczyna atak na kierowników i specjalistów gospodarki sowieckiej na których zrzuca odpowiedzialność za spadek wytwórczości w przemyśle. Innym razem skierowuje się identyczne zarzuty przeciwko „kołhozom“. Przed paru dniami rozpoczęto nagonkę na sowieckie związki zawodowe. Również poszczególne komisariaty sowieckie nie są zwolnione od tej krytyki. Komisariat oświaty zwłaszcza obciąża się z satysfakcją odpowiedzialnością za upadek szkolnictwa w Sowietach. Nagonka ta prowadzona jest wśród nieustannych wymysłań na „trockistów“, sabotażystów, agentów faszyzmu, szpiegów Niemiec i Japonii, wysłanników kapitalizmu i t. d.

Szczytem wszakże całej kampanii tej jest afera Jagody. Z groźnego samodzierżawcy sowieckiego, pana życia i śmierci wielu istot, robi się również „złodzieja, hulakę, demoralizatora, trockistę“ itd. Mimo, że Jagoda nie należał niewątpliwie do typów ciekawych, trudno wierzyć w „święte oburzenie“ prasy sowieckiej, która dopiero teraz spostrzegła rzekomo, kim był Jagoda, a usiłuje go przedstawić jako „smutny wyjątek“ na tle „chlubnego“ życia sowieckiego. A w to już nikt nie uwierzy.

Afera Jagody, to po prostu afisz przedwyborczy, mający sprawić wrażenie na zniechęconych masach i wzbudzić w nich zaufanie dla obecnego reżimu, usiłującego w okresie przedwyborczym wystąpić w roli tępiciela nadużyć i rozplenionej niewątpliwie w ZSSR. demoralizacji.

Wiadomości bieżące

13 kwietnia 1937

Wtorek
Justyny
Jutro: Waleriana
Wschód słońca 4·45
Zachód „ 18·29

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO“. W redakcji „Dziennika Polskiego“ przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

— BIURO OBOZU ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO WE LWOWIE. — Biuro Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się przy ulicy Bourlarda 5, II. piętro. Godziny przyjęć wyznaczone zostały między godziną 9 a 13 i od 17 do 20. Numery telefonów biura: 110-45 i 111-24.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH
TEATR WIELKI:

Wtorek, dnia 13 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Panna Mężatka — premiera.
Środa, dnia 14 b. m. godz. 8 wiecz. „Rewia Wesołej Fali“.

POWSZECHNY TEATR ZOŁNIERZA
(dawn. Teatr Rozmaitości, ul. Rutowskiego)

Wtorek — z powodu generalnej próby — teatr nieczynny.
Środa — godzina 19.30 wieczorem — „Matura“.
Czwartek — godzina 19.30 wieczorem — „Matura“.
Piątek — teatr nieczynny.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Ogród Allaha“ z Marleną Dietrich.
ATLANTIC: „Sonata księżycowa“ (Ignacy Paderewski).
CASINO: „Dama kameliowa“ (z Gretą Garbo).
CHIMERA: I. „Kryjówka szczęścia“, — II. „Pięć dziewczynek z Kanady“.
EUROPA: „3 wesołe siostry Penny“.
GLORIA: I. „Złotowłosy brzdąc“ (Shirley Temple), II. „Brygada śmiałych“.
GRAŻYNA: „W blasku słońca“ — Jan Kiepura.
KOPERNIK: „Napiętnowana“.
MARYSIEŃKA: „Bogate biedactwo“ (Shirlye Temple).
METRO: „Nana“ z Anną Sten oraz „Noce Egipskie“ (Eddie Cantor).
MUZA: „San Francisco“.
PALACE: „Ordynat Michorowski“ — Fr. Brodniewicz, T. Wiszniewska, Barszczewska, Ćwiklińska, J. Stępowski (program świąteczny).
PAN: „Pan z milionami“ — Gary Cooper.
PAX: „Pasteur“ oraz kolorowy dodatek.
RAJ: „Melodie z nad Dunaju“.
STYLOWY: „Rok 2.000“ oraz rewia Refrena.
SWIT: „Trędowata“, dodatki i aktualności.
TON: „Królowa Dżungli“.
UCIECHA: „Mały buntownik“ oraz rewia.

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki l. 5. „ALPY“ — Glockner-strasse.

CYRK FRANCESCO
ulica Pełczyńska
codziennie 2 przedstawienia o godzinie 6.15 i 20.15

— PREMIERA W TEATRZE WIELKIM. Dziś we wtorek, dnia 13 b. m. premiera znakomitej komedii pióra Józefa Korzeniowskiego p. t. „Panna Mężatka“ w reżyserii Władysława Krasnowieckiego. Obsadę stanowią pp.: Malanowicz (Cecylia), Jakubińska (Pułkownikowa), Leliwa (Major), Stępowski (Adolf) i Lewicki (Jakub).

Jutro w środę, o godzinie 8 wieczorem — Rewia Lwowskiej „Wesołej Fali“.

Z OPERY

Śpiewacy opery rumuńskiej w „Tosce“

Gościna znakomitych śpiewaków król. opery bukareszteńskiej na naszej scenie, dała nam sporo niecodziennych wrażeń artystycznych. Wysoki poziom kultury wokalnej i doskonałe świadczenia aktorskie miłych gości zasługują na najżywsze słowa uznania.

Kapelmistrz E. Massini pełen temperamentu i artystycznego smaku, umie w sposób niezwykle elastyczny prowadzić całość muzyczną, umie uwypuklić partie wokalne, nie zatracając nic z pełni dźwięku i barwy orkiestry. Subtelną dynamiką zachwyca i podkreśla akcję, dyryguje pewnie — niedopuszcza do nieścisłości rytmicznych, umie wreszcie nawiązać kontakt z wykonawcami i publicznością. Wielki sukces „Trubadura“ i „Toski“ jest niewątpliwie w wysokim stopniu zasługą kapelmistrza.

Najciekawszym momentem opery była postać „Scarpia“, kreowana przez p. Serbana Tassiana. Artysta ujął postać tę odmiennie — nadał jej wiele wytworności i rycerskości, w całokształcie jednak zatracił zupełnie cechującą ją brutalność pewnego swej woli tyrana a zmysłowość zbyt mocno przemianował na sentymentalizm. „Scarpia“ zatym był nieco za miękki i mdły, sceny jego nie miały potrzebnej grozy i siły — mimo to całokształt kreacji aktorskiej był dziełem poważnej sztuki i dużej umiejętności. — Wokalnie zachwycił swą kulturą śpiewaczą, szlachetnym brzmieniem głosu i subtelnością frazy. Śpiewał z dużą rutyną, bardzo celowo ekonomicznie, osiągając sukces pierwszorzędny.

„Znakomitą „Toską“ była p. Dora Kizner-Massini. Istotnie wrażenie jej kreacji aktorskiej było wprost wstrząsające. Umiejętne podkreślenie tragizmu postaci uczyniło głębokie wrażenie. Koncertowo zagranym był akt drugi i trzeci, gdzie ekspresja wyrazu aktorskiego osiągnęła poziom nie często spotykany. Wokalnie zachwycała. Rozległa niezwykle skala jej głosu, imponuje. Szlachetna barwa i dźwięk metaliczny wysokich tonów, mocnych, pewnych i czystych zadziwia. Artystka śpiewa z wielką już rutyną, umie zainteresować i zaciekawić, dając w sumie świadczenia stojące na wysokim szczeblu kunsztu śpiewaczego.

„Cavaradossi“ w ujęciu p. Dina Bodescu był najżywiej oklaskiwany. Znakomity śpiewak umie porywać. Materiał głosowy pełen blasku i siły, dźwięczny i miękki, wielka kultura artystyczna, doskonałe wyszkolenie, swoboda, szlachetna gra pełna młodzieńczej werwy i świeżości, oto zalety tego niezwykle cennego śpiewaka. P. Bodescu podbił sobie serca lwowskiej publiczności — zbierał też zasłużone owacje i oklaski. Słynną arię z aktu trzeciego powtarzał — przy czym zauważyć należy, że wrażenie powtórki było olbrzymie.

Miłych i sympatycznych artystów oklaskiwano ogromnie szczerze i owacyjnie — a wielką swą kulturą artystyczną i muzyczną, zyskali ogólne uznanie.

Świetne audycje „Trubadura“ i „Toski“ cieszyły się ogromnym powodzeniem, o czym najlepiej świadczyła wypełniona po brzegi publicznością widownia.

J. WEŁESZCZUK

— „PROFESJA PANI WAREN“ W TEATRZE WIELKIM. Już w piątek dnia 16 b. m. odbędzie się premiera znakomitej sztuki B. G. Shawa p. t. „Profesja pani Waren“ w obsadzie pp.: Życzkowskiej, Szrajerówny, Guttnera, Butryma, Madalińskiego i Więckowskiego. Zapowiedź tej rewelacyjnej premiery wzbudziła olbrzymie zainteresowanie wśród lwowskiej publiczności teatralnej, zwłaszcza że sztuka ta grana była w obecnym sezonie w Warszawie z niebywałym powodzeniem przez okres kilku miesięcy.

— ADOLF DYMSZA WE LWOWIE. — Już z dniem dzisiejszym rozpoczęły się próby świetnej komedii muzycznej p. t. „Podwójna buhalteria“, w której gościnnie wystąpi ulubieniec publiczności, znakomity aktor sceny i filmu Adolf Dymsza.

— Z POWSZ. TEATRU ŻOŁNIERZA. Wobec niesłabnącego powodzenia „Matury“, dyrekcji Powszechnego Teatru Żołnierza udało się uzyskać przedłużenie występów gościnnych p. Janiny Martini i świetna ta artystka ukaże się jeszcze we wtorek, środę i czwartek bieżącego tygodnia w swej popisowej roli Katarzyny Seidl.

Premiera całkowicie już gotowej „Niecałowanej żonki“ komedii muzycznej w 4 obrazach W. Kolla odłożona do soboty, dnia 17 kwietnia.

Bilety do nabycia przy kasie Powszechnego Teatru Żołnierza, ul. Rutowskiego 22 w godzinach: 10—13 i 17—20.

— „SONATY SKRZYPCOWE BEETHOVENA“. W ramach cyklu „Sonaty skrzypcowe L. v. Beethovena“, usłyszymy we wtorek, dnia 13 b. m o godzinie 17.15 ze Lwowa Sonatę G-dur op. 96, na skrzypce i fortepian. — Jest to ostatnia z sonat skrzypcowych Beethovena, napisana w okresie najwyższych wzlotów ducha wielkiego kompozytora. Utwór ten wykonany zostanie przez Marię Marco (skrzypce) i dr. Edwarda Steinbergera (fortepian).

— POGADANKA ROLNICZA. Dla rolników nadaje Rozgłośnia Lwowska we wtorek, o godzinie 12.50 ciekawą pogadankę inż. K. Kopacza, o buraku pastewnym.

— HENRYK ZBIERZCHOWSKI PRZED MIKROFONEM. Henryk Zbierzchowski wygłosi przez Radio we wtorek o godzinie 18.35 w związku z 25-tą rocznicą śmierci Adama Dobrowolskiego szkic literacki p. t. „Zapomniany poeta lwowski“.

— ORATORIUM HEYDNA NA FALACH ETERU. Przez długie czasy utrzymywał się żartobliwy przydomek Heydna: „Papa Heydn“. Była to jakby synteza pogody, pewnej dobroduszności i zdrowego optymizmu, panującego w muzyce haydnowskiej. Rzadko gdzie jednak występują te cechy tak dobitnie, jak w dziele „Cztery pory roku“ — oratorium na orkiestrę, chór i głosy solowe. Wielkie to dzieło, jedno z najpiękniejszych, a zarazem najpopularniejszych w wokalnej literaturze usłyszą radiosłuchacze w trnasmisji z Wilna we wtorek o godzinie 19.20. Jako wykonawcy wystąpią: Wanda Hendrich, E. Jakutis, E. Romanowski, chór „Echo“ pod dyrekcją Kalinowskiego i wileńska orkiestra symfoniczna pod dyrekcją Lewickiego.

— SEKCJA INŻYNIERÓW BUDOWLANYCH POL. TOW. POLITECHNICZNEGO WE LWOWIE zawiadamia uprzejmie, że we środę 14 b. m. o godzinie 18.30 w sali P. T. P., ul. Zimorowicza 9, odbędzie się odczyt p. Dr. Inż. Franciszka Wasilkowskiego p. t.: „Institut für Baustatik“ na Politechnice Zurychskiej. Goście wprowadzeni przez Członków i Studenci Wyższych Uczelni mile widziani.

— ZWIĄZEK PAŃ DOMU zawiadamia, iż |w| pierwszym dniu Zjazdu t. j. dnia 14 kwietnia po uroczystym otwarciu Zjazdu w Ratuszu, nastąpi złożenie wieńca na Cmentarzu Obrońców Lwowa przez Delegatki i Uczestniczki Zjazdu.

— ZWIĄZEK ZAWODOWY CHRZEŚCIJAŃSKICH PRACOWNIKÓW FRYZJERSKICH na Małopolskę we Lwowie, ul. Gródecka l. 2 A, niema nic wspólnego ze Związkiem Klasowym P. Fryzj., mieszczącym się w Rynku l. 12 A, który ostatnio został przez władze zamknięty.

— JUBILEUSZ SOKOŁA - MACIERZY. W tym roku przypada 70-ta rocznica założenia we Lwowie pierwszego na ziemiach Polski gniazda sokolego i tym samym początków sokolstwa polskiego. Ze względu na zlot w Katowicach, uroczystości jubileuszowe we Lwowie, zredukowane zostały do skromnych ram wewnętrznych w dniu 2-go maja. Bliższe szczegóły uroczystości podane zostaną w najbliższym czasie.

— JEDYNY WYSTĘP LAUREATKI KONKURSU SZOPENOWSKIEGO p. Lili Herz, znanej pianistki węgierskiej, odbędzie się we Lwowie, w sali Teatru Wielkiego w dniu 15 b. m. o godzinie 20-tej, w ramach koncertu Chóru Węgierskiego. Występ p. Herz, jak również wieczór pięknej a oryginalnej pieśni ludowej węgierskiej, stanowić będą niecodzienną atrakcję artystyczną dla naszego miasta — Kierownictwo koncertu spoczywa w rękach Karoly Mariassy - Müllera.

— CHÓR WĘGIERSKI WE LWOWIE. Po gościnie sympatycznych Jugosłowian, czeka nasze miasto nowa emocja artystyczna w postaci koncertu Chóru węgierskiego, pracowników elektrowni budapeszteńskiej. — Chór ten, stanowiący jeden z najlepszych zespołów śpiewaczych Węgier, laureat szeregu konkursów międzynarodowych, posiadający liczne odznaczenia, wystąpi we Lwowie z jedynym koncertem, który odbędzie się dnia 15 b. m. o godzinie 20 w sali Teatru Wielkiego. Zespół przybywa do Polski w składzie 65 osób, pod dyrekcją Karoly Mariassy - Müllera.

— ZARZĄD MAŁOP. ZWIĄZKU POLSKIEGO TOW. ŚPIEW. I MUZ. prosi śpiewaków, zrzeszonych w lwowskich zespołach śpiewaczych, by celem powitania członków węgierskiego Chóru Zakładów Elektrycznych z Budapesztu, zgromadzili się przed głównym dworcem kolejowym we środę, 14 b. m, najpóźniej o godzinie 16.45.

Wyniki radiowego konkursu dla świetlic

Konkurs dla świetlic, na terenie trzech województw południowo - wschodnich, zorganizowany przez Rozgłośnię Lwowską Polskiego Radia, został ukończony. Warunkiem udziału w konkursie było pozyskanie conajmniej trzech nowych abonentów radiowych w czasie od 1 grudnia 1936 r. do 1 lutego 1937 r. i nadesłanie odpowiedzi na pytanie: jak wspólnie słuchamy radia?

Zainteresowanie tą imprezą Polskiego Radia było bardzo duże. Nadeszły listy z całej Małopolski Wschodniej, nie wszystkie jednak odpowiadały warunkom konkursu. Świetlice pozyskały ogółem 121 nowych abonentów radiowych. — Do udziału w konkursie zakwalifikowano 16 świetlic. — Nagrody w postaci odbiornika lampowego i ogłoszenia odpowiedzi konkursowej przyznano świetlicom następujących organizacji: — Związek Strzelecki w Czortkowie (superheterodyna Philipsa). T. S. L. w Rodatyczach (superheterodyna Philipsa), K. O. P. w Tokach („Premier“ firmy Telefunken). — Odbiornik lampowy „Junak“ firmy Ekravox przyznano świetlicy Ochotniczej Straży Pożarnej w Rudzie Różanieckiej. — Świetlica Związku Rezerwistów w Drohowyżu otrzyma „Amplifon“, zaś Świetlica Związku Strzeleckiego w Batyjowie odbiornik „Echo“ „011-Z“.

Następujące świetlice otrzymają jako nagrodę odbiorniki detektorowe z głośnikami „Pionier“ firmy „Polmet“: Świetlica T. S. L. w Dmytrowicach (p. Winniki), — Świetlica Oddziału Z. S. w Żółkwi, — Świetlica w Czyżykowie, — Świetlica Państwowego Gimnazjum I. w Stryju i O. W. Pikułowicach, otrzymają wydawnictwa Polskiego Radia.

Nagrody w formie akumulatorów i baterii anodowej, przyznano Świetlicom: T. S. L. w Brzezinie (p. Bednarów), Związku Strzeleckiego w Sąsiadowicach oraz T. S. L. i Związku Strzeleckiego w Sobinówce. — Odpowiedź konkursowa Świetlicy Związku trzeleckiego w Czortkowie, ogłoszona będzie w „Antenie“, w kwartalniku „Radia na wsi“, odpowiedzi Świetlic T. S. L. w Rodatyczach i K. O. P. w Tokach — w czasopismach lwowskich.

Ś. p. Michał Piekarz

Onegdaj odprowadziliśmy na miejsce wiecznego spoczynku długoletniego i zasłużonego pracownika Zakładu Narodow. im. Ossolińskich ś. p. Michała Piekarza.

Któż z nas, odwiedzających zasłużoną instytucję w czasach kiedy w Ossolineum żyli i pracowali Małeccy, Kętrzyńscy, Bełzowie nie znał Go. Zawsze życzliwie nas witając, kiedy jako gimnazjaliści spieszyliśmy na „popołudniówki“ do Czytelni do Pana Czapelskiego.

Kiedy w pamiętny wieczór 6 listopada 1918 r., wrzał zaciekły bój o stojącą w płomieniach Pocztę, losy Zbiorów i Gmachu Ossolineum, znalazły się w ogniu niebezpieczeństwa. Batalion szturmowy ukraiński w pierwszym natarciu, otrzymał rozkaz podpalenia Ossolineum. Wówczas ś. p. Michał Piekarz sam jeden, opuszczony przez wszystkich, z właściwą sobie pogodą i bohaterstwem, w konfederatce na głowie, twardo stanął na posterunku. Piersią swoją, do której miał przyłożone lufy karabinów atakujących, powstrzymał pierwszy wściekły impet i dowódcę batalionu Semenkę dzielnie skłonił od wykonania strasznego rozkazu. Nie dopuściwszy do Ossolineum szturmowców, udaremnił nieprzyjacielowi szybki wypad, za co postawiony pod ukraiński sąd polowy, przez ucieczkę uniknął rozstrzelania.

Ś. p. M. Piekarz, w roku 1910 otrzymał dekret w dziesięciolecie Jego służby z rąk Małeckiego, uroczyście wręczony. Przez swoją 37 letnią służbę i za czyn listopadowy, zasłużył sobie na miano Zasłużonego Obrońcy Ossolineum. Pracował do ostatnich chwil swego życia. Pozostawił żonę z Niedziałkowskich i trzech synów, których wykształcił ze skromnych swych poborów. Dwu z nich wysłał jako ochotników na front w obronie Lwowa i Kresów w roku 1918—1920.

Zawsze skromny i ofiarny, nie lubiący rozgłosu, choć tak popularny i powszechnie lubiany, nie doczekał zasłużonego odpoczynku, odszedł pojednawszy się z Bogiem i ludźmi.

Cześć Jego pamięci!

R. K.

— PROF. KOLANKOWSKI U P. WOJEWODY GENERAŁA PASŁAWSKIEGO. P. wojewoda stanisławowski generał Pasławski, odbył wczoraj w Stanisławowie dłuższą rozmowę z szefem OZN. prof. Kolankowskim.

— DR. TADEUSZ FALKIEWICZ CZŁONKIEM ZARZĄDU OZN. LWÓW-MIASTO. Członkiem zarządu OZN, we Lwowie, został dr. Tadeusz Falkiewicz, naczelny lekarz Ubezpieczalni Społecznej i członek Zarządu Legionistów, a nie dr. Walichiewicz — jak mylnie podano.

— DAR OFICERÓW PUŁKU TARNOPOLSKIEGO. Oficerowie pułku w Tarnopolu z okazji awansu, złożyli kwotę 270 zł. z przeznaczeniem — 100 zł. na F. O. N., — 170 zł. na świetlicę pułku.

— OFICEROWIE I PODOFICEROWIE OKRĘGU KORPUSU wzięli czynny udział w zorganizowaniu tego roku przez T-wo Pomocy Polonii Zagranicznej „Dnia Polaka za granicą", składając 1.339.99 zł. na cele szkolnictwa polskiego za granicą. Jest to nowy dowód ofiarności wojska na cele społeczne.

— PRZYKŁAD GODNY NAŚLADOWANIA. Franciszek Skóra, dyrektor Zarządu dóbr Katarzyny hr. Baworowskiej, w imieniu swej mocodawczyni wpłacił na ręce skarbnika obwodu powiatowego L. O. P. P. w Tarnopolu kwotę 1.803.25 zł. jako procenty od dochodu z majątku Skomorochy, tytułem ofiary na rzecz zakupu samolotów Podola dla Armii.

Tarnopolski Okręg Wojewódzki L. O. P. P. z pełną satysfakcją podkreśla wysoką wartość obywatelską powyższego czynu i składa serdeczne podziękowanie p. Katarzynie hr. Baworowskiej jak też dyrektorowi p. Franciszkowi Skórze za tak hojny dar, wyrażając jednocześnie pragnienie, aby powyższy tak piękny i godny naśladowania przykład znalazł należyty oddźwięk wśród społeczeństwa Podola.

— NA PRZYTULISKO ŚW. JÓZEFA PRZY UL. PIEKARSKIEJ. Henrykowie Pawlikowscy, zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Dra Waleriana Madejewskiego zł. 20.

— OTWARCIE KURSÓW MEDYCYNY SPOŁECZNEJ. Uroczyste otwarcie kursów medycyny społecznej, odbędzie się we wtorek, dnia 13 b. m. o godzinie 19 w auli Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

— ZEBRANIE ZWIĄZKU POPIERANIA TURYSTYKI. Izba Przemysłowo-Handlowa, w porozumieniu z Prezydium m. Lwowa, urządza zebranie Związku Popierania Turystyki król. stoł. m. Lwowa, we środę, dnia 14 b. m. o godzinie 20-tej w sali posiedzeń Izby, ul. Akademicka 17.

— DOROCZNE WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU LWOWSKICH ARTYSTÓW GRAFIKÓW, odbędzie się dnia 16 b. m. o godzinie 5.30, w sali Muzeum Króla Jana III, Rynek.

— KOMITET ZJAZDOWY ZWIĄZKU PAŃ DOMU ogłasza następujące zmiany w programie Zjazdu Delegatek: 1) Zebranie Towarzyskie zostało przełożone z dnia 14 na dzień 15-go b. m., godzina 20-ta. 2) w środę 14-go, uczestniczki Zjazdu wezmą udział w przedstawieniu teatralnym, urządzonym na dochód Rodziny Sierocej.

— Z WYŻSZYCH KURSÓW ZIEMIAŃSKICH WE LWOWIE. Dyrekcja uczelni zawiadamia wszystkich swych absolwentów że Zarząd Główny Polskiego Związku Zawodowego Rolników i Leśników z Wyższym Wykształceniem w Warszawie, (ul. Kopernika 30), na posiedzeniu w dniu 1-go marca b. r. powziął uchwałę przyznania absolwentom Wyższych Kursów Ziemiańskich we Lwowie, którzy odbyli te studia w charakterze słuchaczy zwyczajnych i otrzymali dyplom, prawa wstępowania do Związku w charakterze członków zwyczajnych.

— CECH INTROLIGATORÓW WE LWOWIE. Dnia 5 kwietnia, odbyło się w sali Zjednoczenia Rzemieślników lwowskich ul. Kościelna 8, pierwsze Walne Zebranie Cechowe Introligatorów na podstawie nowego statutu, na którym wybrano na Starszego p. Kazimierza Witskiego, na Podstarszego p. Romana Jakobiego.

— „OD PROLOGU DO FINAŁU" będziemu bawili się świetnie dnia 14 kwietnia w Teatrze Wielkim na koncercie urządzonym pod powyższym tytułem na rzecz Rodziny Sierocej. Łaskawy udział biorą pp.: Maryla Broniewska, Janusz Strachocki, Longin Kurdzielewski, Kazimierz Wajda i szereg innych artystów b. „Wesołej Fali", która jest istotnym uosobieniem humoru Lwowa, a całość powiąże wesoła konferensierka p. J. Jaroszyńskiego. Początek o godzinie 8-mej wieczorem. Bilety w przedsprzedaży

w firmie Hawranka, pl. Mariacki 10, a w dzień koncertu w Kasie Teatru Wielkiego.

tanka 80 gr., mąka pszenna 49 gr., jaja 5 gr., ser 80 gr., kiełbasa 1,60 zł., sadło 1.70 gr., smalec 1.80 gr., słonina 1.60 gr., cebula 20 gr., grzyby suszone zł. 9, jabłka kompotowe 60 gr., deserowe 90 gr., szpinak 60 gr. ziemniaki 7 gr., gęś bita 4 zł., indyk 8 zł., kaczka bita zł. 2.50, kura zł. 2.50.

— CENY ARTYKUŁÓW PIERWSZEJ POTRZEBY. W dniach od 5-go do 10-go b. m., płacono w rynku następujące ceny za artykuły pierwszej potrzeby: bułka 4 gr., chleb żytni ciemny 28 gr., chleb typu urzędowego 35 gr., chleb pszenno-żytni .. gr., masło deserowe 3.40, kuchenne zł. 2.80, mleko niezbierane 22 gr., śmietana 1 zł., śmie-

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Min. Schätzel Tadeusz — Warszawa, Hr. Rostworowski Kazimierz — Hrehorów Władysław, wł. dóbr — Suchodoły, Lipczyński Wacław, wł. dóbr — Mokre, Kpt. Nitecki Henryk — Warszawa, Dr. Mazurek Władysław — Warszawa, Skibniewski Bogumił, wł. dóbr — Skomorochy, Kollatorowicz Stefania, wł. dóbr — Krzyworuka, Gołębski Zbigniew, sędzia — Kraków, Rej. Kokurewicz Mieczysław — Podhajce, Nacz. Dankowski Stanisław — Sosnowiec, Mgr. Zarzycki Jerzy, wł. hotelu — Sosnowiec, Winogrodzki M., urzędnik — Borysław, — Swanicki Teodor, urzędnik — Jasło, Smoleńska Maria, wł. dóbr — Cwitowa, Inż. Konrad Zygmunt — Warszawa, Hoffman Fabian, przemysłowiec — Bielsko, Bauer Adam, sekretarz — Wygoda, Dyr. Meisel Michał — Borysław, Dr. Rubinrot Stanisław — Warszawa, Dr. Teicher Zygmunt — Kołomyja, Dr. Dobranicki Kazimierz — Łódź, Wylezik Paweł, przemysłowiec — Katowice, Dr. Sawicki Józef — Poznań, Sroczyński Marian, wł. dóbr — Gorajowice, Tassian Serban, przemysłowiec — Bukareszt, Badescu Constanty, przemysłowiec — Bukareszt, Inż. Jacobsen Reinhold — Warszawa, Ks. Sobejko Michał — Horodenka, Dyr. Solarik Ryszard — Złoczów, Inż. Kisza Paweł — Katowice, Inż. Kotowicz Jerzy — Warszawa, Łukoska Irena, żona gener. — Stanisławów.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W ROKU 1937. Od dnia 11-go do dnia 17 kwietnia, mają następujące apteki dyżury nocne i niedzielne:

1. Mr. H. Błądzińskiego, Łyczakowska 57.
2. Mr. J. Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15.
3. Mr. A. Dorżawetza, pl. Teodora l. 3.
4. Mr. M. Ettingera, pl Gołuchowskich 14.
5. Mr. S. Haya, ulica Kołłątaja l. 12.
6. Mr. J. Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4.
7. Mr. W. Łazowskiego, ul. 29 Listopada 75.
8. Mr. R. Marguliesa, ulica Żółkiewska 82.
9. Mr. A. Markowicza, ul. Żyblikiewicza 50.
10. Mr. P. Mikolascha, ulica Kopernika 1.
11. Mr. A. Nussbauma, ul. Krakowska 26.
12. Dr. J. Pilewskiego, ul. Akademicka 28.
13. Mr. J. Pinelesa, Rynek 18.
14. Dr. J. Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1
15. Mr. J. Reissowej „Sanitas", Zamarstynów, ul. Lwowska 43.
16. Mr. B. Scheinbacha, ul. Gródecka 30.
17. Mr. S. Somersteina, ul. Janowska l. 2.
18. Mr. E. Sussmana, ulica Kurkowa l. 5.
19. Mr. O. Teneckiego, ulica Zielona l. 33.
20. Mr. S. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77.
21. Mr. J. Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71.
22. Mr. I. Zerygiewicza, ul. Jagiellońska 12.
23. Mr. K. Zygmuntowicza, Gródecka 84.

Nowa placówka na górnym Łyczakowie

Otwarta dnia 28 lutego bibioteka i czytelnia przy kościele M. B. Ostrobramskiej, pomieszczona w salach Oratorium Salezjańskiego, w domu dawnej rogatki miejskiej przy ul. Łyczakowskiej 148, jako nowa placówka oświatowa na Górnym Łyczakowie, stała się poważnym czynnikiem kulturalnym przede wszystkim dla młodzieży, która codziennie o godz. 18—20 wieczorem odwiedza ją licznie, świadcząc wymownie o jej potrzebie. Okazuje się, że i starsi chętnie do niej zaglądają, korzystając z dobrodziejstw dobrej książki.

Zabiegi księży Salezjanów około stworzenia tej już blisko 1500 tomowej biblioteki doborowych książek, spotkały się z życzliwym poparciem Społeczeństwa lwowskiego i różnych Instytucji bankowych, handlowo-przemysłowych i oświatowych.

Staraniem Pań ze Związku Pomocników Salezjańskich, pod przewodnictwem radczyni Klimowiczowej i p. Uściakowej, urządzona wenta przyniosła pokaźną kwotę 396,30. Przy poświęceniu biblioteki zebrano 35 zł. Wszystkim Instytucjom i osobom za życzliwe poparcie i za ofiarny trud wyrażają serdeczną podziękę i stokrotnem „Bóg zapłać" XX Salezjanie.

Ze Stanisławowa

POMOC ZIMOWA. Onegdaj odbyło się w Stanisławowie posiedzenie Wydziału Wykonawczego Wojewódzkiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym, pod przewodnictwem p. prezesa Sądu Okręgowego, dr. Karola Zielińskiego.

Po zagajeniu posiedzenia i odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia zabrał głos sekretar Wydziału Wykonawczego p. Stanisław Pietruski, dyrektor Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy i zapoznał zebranych z wynikami prac poszczególnych Komitetów na terenie Województwa, podając daty odnośnie do wyników zbiórek: zboża 193.738 kg., ziemniaków 1,371.867 kg., drzewa opałowego 627.923 kg. i węgla dostarczonego przez Konwencję węglową wartości 10.000 zł. Gotówki zebrano do dnia 27 lutego b. r. 168.568 zł. 58 gr. Z pomocy zimowej korzystało według stanu z dnia 28 lutego b. r. samotnych 1.265, rodzin małych 2.491, rodzin średnich 2.139, rodzin dużych 958, dożywiano dzieci 18.178.

Uchwalono wystosować pismo do opornych płatników, z Wojewódzkiego Wydziału Wykonawczego, przypominających im ich obowiązek obywatelski, z wyznaczeniem 10-dniowego terminu do uskutecznienia wpłaty, pod zagrożeniem ogłoszenia ich nazwisk, na wypadek dalszego uchylania się od złożenia przypisanego im wymiaru na akcję zimowej pomocy. Przy tej sposobności stwierdził p. dyrektor Pietruski, że zarówno ofiarność, jak też wysokość świadczeń ze strony sfer urzędniczych nie stoi w żadnym stosunku do możliwości płatniczych wolnych zawodów i sfer kupieckich, które mimo lepszego położenia materjalnego uchylają się od płacenia.

Następnie podniósł ofiarną pracę Korpusu Policji Państwowej, który z Wojewódzkim Komendantem p. Konopką na czele przyczynił się w wielkiej mierze do dobrego wyniku, przez zebranie imponującej kwoty 9.276 zł wśród swoich funkcjonariuszy.

Z Rzeszowa

BUDOWA NOWEGO MOSTU ŻEL-BETONOWEGO. Wydział Powiatowy w Rzeszowie przystępuje w r. b. do odbudowy mostu żel-betonowego na Wisłoku w Strzyżowie. Koszt budowy nowego mostu wyniesie 60.000 zł. i budowa jego potrwa dwa lata. W b. r. zostało przeznaczone na ten cel 20.000 zł.

STRZYŻÓW DOMAGA SIĘ LICEUM KOEDUKACYJNEGO. W Strzyżowie rozeszły się obecnie pogłoski jakoby Strzyżów pozbawiony został Liceum. W związku z tym całe społeczeństwo strzyżowskie wszczęło energiczną akcję u miarodajnych czynników celem uruchomienia z początkiem nowego roku szkolnego. w budynku dotychczasowego gimnazjum, Liceum koedukacyjnego.

CZY ROBTNICY ROLNI Z RZESZOWSKIEGO WYJADĄ DO FRANCJI? Do starostwa powiatowego w Rzeszowie przybyła onegdaj delegacja bezrobotnych z okolicy wsi, która domagała się umożliwienia emigracji zarobkowej do Francji. Starosta przyrzekł w tej sprawie interweniować u miarodajnych czynników.

JUBILEUSZ SPÓŁDZIELNI. Składnica Kółek Rolniczych w Ustrzykach Dolnych obchodziła w ubiegłą niedzielę jubileusz 25-lecia swego istnienia, z której to okazji zwołano walne zgromadzenie członków swych. Uroczystość tą zaszczycili swą obecnością prezes Okręgowego Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych we Lwowie p. Jenner oraz wiceprezes p. W. Cholewa a nadto starosta leski p. Gąsiorowski.

Uchwalono ofiarować z czystego zysku za rok 1936 kwotę 200 zł. na Fundusz Obrony Narodowej oraz kwotę 267 zł. na kościoły w Ustrzykach, Ropience i Krościenku. W dniu tym zostali odznaczeni założyciele spółdzielni a to prezes dr. Roman Lenartowicz, burmistrz miasta i dyrektor Józef Waniek za wybitną pracę na polu spółdzielczym — dyplomami nadanymi przez Główną Radę Spółdzielczą w Warszawie.

TAJEMNICZE NAJŚCIE. Wasyl Nalewajko właściciel sklepu w Łubowie ad Bełz, miał onegdaj zagadkowe odwiedziny.. Późnym wieczorem, weszło do jego sklepu dwóch młodych osobników, z których jeden, jak opowiadają naoczni świadkowie był ucharakteryzowany i miał w dodatku bardzo widocznie przyczepione wąsy. Osobnicy ci, widząc w sklepie kilkunastu miesc. gospodarzy szybko się wycofali, W czasie pościgu, uciekający oddali do gospodarzy szereg strzałów rewolwerowych, na szczęście jednak bez skutku. Za zbiegłymi trwa energiczny pościg.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Colosseum: „Ada to nic wypada", Grażyna: „Płomienne serca", Palace: „Dwa dni w raju".
BRZOZÓW. Goplana: „Doktor X" i „Kapryśna Marietta".
BUCZACZ. Palace: „Dzisiaj z tobą".
CZORTKÓW. Casino: „Zapomniana symfonia".
DROHOBYCZ. Sztuka: „Będzie lepiej", Wanda: „Pan z milionami".
JAROSŁAW. Dom Żołnierza: „Cyrk na arenie", Palace: „Szarża lekkiej brygady", Sokół: „Teodora robi karierę".
KAMIONKA STRUM. Apollo: „Kapitan Blood".
KOŁOMYJA. Mars: „Romeo i Julia", — Gwiazda: „Jej pierwsza miłość".
LUBLIN. Apollo: „Ucieczka Tarzana" Corso: „Dyplomatyczna żona", Gwiazda: „Mały lord" i „Pepi", Venus: „Mleczna droga" i „Biały Tarzan", Rialto: „Judel", Stylowy: „Płomienne serca".
PODHAJCE. Sokół: „Chińskie morza".
PRZEMYŚL. Olimpia: „Noc przed bitwą", Fotoplastikon: „Hiszpania".
RZESZÓW. Apollo: „Noc przed bitwą". Henryka: „Jej pierwsza miłość"; Muza: „Tylko raz kochała".
SĄDOWA WISZNIA. Apollo: „Eskimo".
STANISŁAWÓW. Teatr: „Madame Sans Gene", Casino: „Szatański cow-boy", Olimpia: „Anthony Adverse", Urania: „Sam Dodsworth", Ton: „Suzy", Warszawa: „Noc przed bitwą".
STRYJ. Apollo: „Dziewczę z Prateru", Sokół: rewia „Czarny kot".
USTRZYKI DOLNE. Promień: „Jadzia".

Repertuar Teatru Pokucko-Podolskiego:

13. 4. ZBARAŻ. Popoł. „Intryga i miłość" wiecz. „Madame Sans Gene".
ŁAŃCUT. Popoł. „Wąsy i peruka", wiecz. „Ludzie na krze".
14. 4. ZBORÓW. Popoł. „Intryga i miłość", wiecz. „Madame Sans Gene".
JAROSŁAW. Popoł. „Wąsy i peruka", wiecz. „Ludzie na krze".
15. 4. ZŁOCZÓW. Popoł. „Intryga i miłość", wiecz. „Madame Sans Genę".
NISKO. Popoł. „Wąsy i peruka", — wiecz. „Ludzie na krze".
16. 4. BRODY. Popoł. „Intryga i miłość", wiecz. „Madame Sans Gene".
LEŻAJSK. Popoł. „Wąsy i peruka", wiecz „Ludzie na krze".

Z Brzozowa

ROZBUDOWA MIASTA. Zarząd miejski w Brzozowie ogłasza po myśli art. 29 p. b. 30 i 31, rozporządzenie Prezydenta R. P. rozbudowę miasta Brzozowa. Uchwalił szczegółowy plan zabudowania osiedla ograniczonego ulicami Walentego Zaremby, Bielawskiego, Stanisława Białego, Sienkiewicza i Parkiem miejskim. Plan ten zatwierdzony przez Wydział Powiatowy w Brzozowie będzie wyłożony do publicznego przeglądu na okres 4-ch tygodni w biurze Zarządu Miejskiego w Brzozowie od dnia 30. marca do dnia 27 kwietnia 1937 r.

Z Buczacza

KRADZIEŻ KUR. Niewyśledzeni sprawcy włamali się do kurnika p. Mruczkowskiego przy ul. Sobieskiego i skradli mu większą ilość kur. Policja prowadzi dochodzenia.

CIĄGLE TO SAMO. Na porządku dziennym są nieszczęśliwe wypadki przy rozbieraniu przez chłopców wiejskich granatów z wielkiej wojny. Ostatnio Wasyl Czochryj z Przewłoki rozbierając pocisk artyleryjski uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, mianowicie granat oberwał mu lewą dłoń, nos i wargi, wybijając mu wszystkie zęby. Ofiarę własnej nieostrożności odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala w Czortkowie.

CZYŻBY? Po mieście krążą uporczywe wieści , jakoby znany powszechnie urzędnik Wydziału Powiatowego, p. inż. W. dokonał w związku z stadniną ogierów, defraudacji większej kwoty pieniężnej.

Z Sokala

NIE ZOSTAWIAĆ DZIECI BEZ DOZORU! W Hulczu spłonął doszczętnie dom mieszkalny. Ogień spowodował kilkuletni chłopak, bawiąc się zapałkami. Niech będzie to przestrogą dla rodziców, którzy zostawiają dzieci bez opieki.

ODPRAWA PRZODOWNIKÓW P. R. W biurze Instruktoratu Rolnego w Sokalu odbyła się w niedzielę odprawa przodowników (-czek) P. R. Przedownicy zdali sprawozdanie z prac w swoich osiedlach następnie omówiono prace techniczne w związku z przygotowaniem poletek i rozdziału materiału konkursowego.

NOWY LOKAL O. T. R. Biura Okręgowego T-wa Rolniczego w Sokalu, zostały przeniesione z Wydziału ul. Kościuszki w kamienicy „Rolnika". Powiatowego do nowego lokalu.

Z Kamionki Strum.

Z KARTY ŻAŁOBNEJ. Społeczeństwo i grono nauczycielskie powiatu, poniosło niepowetowaną stratę. Młoda, pełna sił i zapału — niestrudzona pracowniczka i patriotka, 26-letnia nauczycielka ś. p. Stanisława Zbrońcówna, zmarła nagle po kilkudniowej chorobie. Pogrzeb ś. p. Zbrońcównej z posterunku Batiatycze - przysiółek — odbył się w dniu 8. kwietnia w Kamionce. B. liczny udział koleżanek i kolegów oraz dziatwy i młodzieży był objawem szczerym głębokiego żalu i smutku po stracie naprawdę wartościowej jednostki. Cześć Jej świetlanej pamięci.

Z Kołomyi

APEL DO ODDZIAŁU KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ. Tą drogą sfery kupieckie apelują do O.K.S. w Kołomyi, aby udogodnił połączenie autobusowe między Kołomyją a Stanisławowem przez Ottynię, gdyż dotychczasowe połączenie Kołomyja—Stanisławów przez Horodenkę jest stanowczo za drogie i długość tej linii wynosi 117 km., gdy odcinek Kołomyja—Stanisławów przez Ottynię wynosi tylko 56 km.

POŚWIĘCENIE PLACU POD BUDOWĘ KOŚCIOŁA. Onegdaj w Winogradzie odbyło się uroczyste poświęcenie placu pod budowę kościoła. W uroczystości tej wzięli udział starosta Wimmer i poseł dr. Wasilewski. Poświęcenia dokonał ks. Gwardian Niemczycki z Gwoźdźca.

POMOC ZIMOWA W JASIENOWIE GÓRNYM. Komitet Pomocy Zimowej ofiarował dla dzieci szkolnych z Jasienowa Górnego 1000 kg mąki, 15 kg kawy konserwowej i 200 zł. w gotówce.

Z Jarosławia

WALNE ZEBRANIE JAROSŁAWSKIEJ SEKCJI A. Z. S-u LWÓW. Na odbytym onegdaj walnym zebraniu jarosławskiej sekcji A. Z. S-u Lwów dokonano wyboru nowego zarządu w składzie: Cena Bronisław prezes; Mazur Kazimierz wiceprezes; Strauss Stefan sekretarz; Blok Adam skarbnik oraz członkowie zarządu Dąbrowska Stanisława i Hawlicki Zdzisław. Kierownikami poszczególnych sekcyj zostali: lekkoatletycznej i piłki ręcznej Duda Kazimierz, wodnej Kosiński Leon, strzeleckiej Mazur Kazimierz i ping-pongowej Malec Marian. Postanowiono wyrazić podziękowanie p. wojewodzie lwowskiemu płk. Belinie Prażmowskiemu za

Z Radymna

WYBÓR BURMISTRZA. Rada miejska na zebraniu w dniu 9 b. m. obrała burmistrzem p. Michalskiego Stanisława, który dotychczas pełnił funkcję zastępcy. Wybory w odróżnieniu od lat poprzednich minęły, nie wywołując żadnego zainteresowania wśród miejscowego społeczeństwa. Fakt ten dowodzi, że społeczeństwo zdaje się niejako na los i zupełnie indyferentnie odnosi się do swych najżywotniejszych spraw. (Bru).

ZE SPORTU. „W. C. S. S. 34" uruchamia w przyszłym tygodniu sekcję tenisową, która będzie zorganizowana na zdrowszych zasadach, niż w roku ubiegłym. Zwolennicy białego sportu inicjatywę „W. C. S. S 34" powitali z wielkim zadowoleniem, gdyż w roku bież. uprawianie tego sportu dostępne będzie dla szerszych rzesz miłośników, aniżeli w roku ubiegłym. (Bru).

Z Tarnopola

POZNAŃCZYK ZAŁOŻYŁ PLACÓWKĘ HANDLOWĄ W TARNOPOLU. W Tarnopolu założył Poznańczyk p. Jan Cerba nową placówkę handlową pod nazwa: „Centrala Żelaza".

KRONIKA LUBELSKA

WIELKIE ZEBRANIE O. Z. N. Onegdaj w przepełnionej po brzegi sali posiedzeń Rady miejskiej w Lublinie odbyło się wielkie zebranie organizacyjne OZN. Na zebranie przybyli liczni przedstawiciele wszystkich warstw społecznych, gdzie po przemówieniach zadeklarowali poparcie Obozowi Z. N. w imieniu reprezentowanych przez siebie grup społecznych. Wszystkie przemówienia były nacechowane przede wszystkim wielką i głęboką troską o wielkość i o całość granic Rzeczypospolitej Polskiej — w szczególności bardzo duży nacisk położył na to w swym przemówieniu przedstawiciel robotników polskich, który zarazem oświadczył, my świat robotniczy nie mamy żadnych zastrzeżeń co do deklaracji ideowej p. płk. Koca — gdyż takowa jasno i wszechstronnie rozwiązuje kwestię także robotniczą, a przede wszystkim kwestie bezrobocia. Skład Tymczasowego Zarządu podamy w numerze jutrzejszym. Na zakończenie wysłano telegramy hołdownicze do Pana Prezydenta I. Mościckiego, Marszałka Śmigłego-Rydza i do p. płk. Koca.

Z DZIAŁALNOŚCI UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ. Ze sprawozdania Ubezpieczalni Społecznej w Lublinie za rok 1936 wynika, że: ogółem udzielono — 239,323 porad, w tym przez lekarzy specjalistów — 63,585; wydano leków i środków aptecznych — 231,804; personel pomocniczo - lekarski dokonał — 29,998 zabiegów w dziale leczniczo - fizykalnym wykonano 18,305 zabiegów, w leczeniu stomatologicznym wykonano plomb 1,785, znieczuleń 1,871, usunięto zębów — 9,864, wykonano protez zębowych — 112, naprawek 10. Do szpitali przekazano 3,432 osoby, które przebywały 53,860 dni koszt leczenia szpitalnego wyniósł — 212,777 zł. i 3 gr. Do sanatoriów wysłano — 132 osoby. Na kol. letnie wysłano — 220 dzieci, koszty utrzymania wyniosły — 17,816 zł. i 20 gr. Na półkolonie wysłano — 625 dzieci, koszt utrzymania wyniósł — 2,750 zł. Zasiłków pieniężnych wypłacono — 113,725 zł. i 68 gr. Razem wydatki świadczeniowe w roku 1936 wyniosły 1,046,341 zł. i 5 gr.

LISTONOSZ NOSEK STANIE PRZED SĄDEM. Sprawa listonosza Noska w Lublinie oskarżonego o dokonanie krwawej zbrodni na terenie szpitala Szarytek, znajdzie się na wokandzie Sądu Okręg. w Lublinie dnia 29. kwietnia 1937 roku. Jak wiadomo, Nosek zamordował 2 osoby.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ. Wobec tego, iż po p. Liszkowskim, który został niedawno wybrany prezydentem m. Lublina, wakuje dotychczas nieobsadzone stanowisko wiceprezydenta, na skutek zarządzenia Urzędu Wojewódzkiego, Rada miejska ma dokonać wyboru wiceprezydenta w dniu 20 kwietnia r. b. Jak słychać ma nim zostać jeden z wyższych urzędników magistratu m. Lublina.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Na ul. Lubartowskiej rowerzysta Furmaniak Bolesław, najechał na przechodzącego przez jezdnię Millera Józefa, wskutek czego ten ostatni doznał ogólnego potłuczenia.

NAPAD BANDYCKI. Na linii kolejowej, w odległości 30 mtr. od przyjazdu Trzeszczany—Nieledew, na mieszkańca kol. Trzeszczany, Lisa Władysława napadło dwóch osobników, którzy po uderzeniu go twardym narzędziem w głowę zrabowali 64 zł., po czym zbiegli.

KOMUNIKAT. Wobec polepszenia się stanu dróg, ruch kołowy pojazdów ciężkich został wznowiony z dniem 4. kwietnia na wszystkich drogach bitych w powiecie Tukowskim i Włodawskim.

KRADZIEŻE. W owocarni przy ul. Bernardyńskiej 13, na szkodę Arciszewskiego Konstantego, nieznany sprawca skradł portfel zawierający 15 zł.

życzliwe popieranie sekcji, oraz pp. staroście Frączkowskiemu, mjr. Kopeciowi i kpt. Bochenkowi za pomoc okazywaną sekcji. Z ważniejszych imprez postanowiono urządzić w dniu 3 maja propagandowe zawody lekkoatletyczne w lipcu i sierpniu mistrzostwa Jarosławia w siatkówce i zawody lekko - atl. Postanowiono również zgłosić do Związku sekcję strzelectwa sportowego. Po omówieniu jeszcze kilku spraw, zebranie zamknięto. (AB).

Z ŻYCIA KULTURALNEGO. Komitet Budowy Kościoła św. Teresy i Matki Boskiej Pocieszenia w Krasnem (Oddział w Jarosławiu) urządził w sali „Domu Żołnierza" „Wielki Koncert Popularny", w programie którego wykonano szereg utworów Webera, Liszta, Offenbacha, Karasia i innych. Publiczność jarosławska, jak zwykle nie dopisała, toteż sala koncertowa świeciła przeraźliwymi pustkami. (AB).

program radjowy

WTOREK, DNIA 13 KWIETNIA

6.30 Audycja poranna. — 7.25 (Lw.) Program na dzisiaj" — 7.30 (Lw.) „Parę informacji". — 7.35 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. — 11.30 Audycja dla szkół. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 (Lw.) Franciszek Liszt — (płyty). — 12.40 Dziennik południowy. — 12.50 (Lw.) „Burak pastewny podstawą hodowli krów mlecznych" — pogadanka — wygłosi inż. Kazimierz Kopacz. — 14.30 (Lw.) Koncert życzeń. — 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Audycja konkursowa Związku K. K. O. — 15.30 (Lw.) Wiadomości bieżące. — 15.35 (Lw.) Piosenki w wykonaniu chóru Dana. — 15.50 (Lw.) Audycja dla dzieci: — „Sambo, pies mądrala" — opowiadanie Marii Domańskiej. — 16.00 (Lw.) Program na jutro. — 16.05 (Lw.) Schubert - Berte: „Domek trzech dziewcząt". — 16.15 „Skrzynka P. K. O." — 16.30 (Lw.) Melodie popularne z płyt. — 17.00 „Dni powszednie państwa Kowalskich" — powieść mówiona. — 17.15 (Lw.) 12-ta audycja z cyklu: „Sonaty skrzypcowe Ludwika van Beethovena". 18.00 Pogadanka aktualna. — 18.10 Przemówienie Kierownika Okręgowego W. F. i P. W. Brześć n. B. — 18.15 Wiadomości sportowe. — 18.25 (Lw.) Koloratura w pieśni — (płyty). — 18.35 (Lw.) „Adam Dobrowolski — zapomniany poeta lwowski" — (w 25-lecie śmierci) — szkic literacki — wygłosi Henryk Zbierzchowski. — 18.50 Pogadanka aktualna. — 19.00 „Dyskutujmy". — 19.20 Józef Haydn: Fragment z oratorium „Cztery pory roku". — 20.40 Dziennik wieczorny. — 20.50 Pogadanka aktualna. — 21.00 „Odgłosy polskie". — 22.10 „Beniowski w życiu i literaturze" — szkic literacki. — 22.25 Muzyka taneczna. — W przerwie o godzinie 22.55: Ostatnie wiadomości.

Z Drohobycza

ZEBRANIE BEZROBOTNYCH. W Drohobyczu odbyło się onegdaj zebranie bezrobotnych w liczbie 400 osób. Zgromadzeni występowali przeciwko robotom akordowym oraz domagali się jednorazowej zapomogi.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Dnia 7 b. m. w Drohobyczu przy ul. Stryjskiej 163, wypiła większą dawkę amoniaku 21-letnia Olga Gawór. Powodem było porzucenie jej przez narzeczonego.

Z Sanoka

KSIĄDZ GR. KATOL. PRZED SĄDEM. Przed tutejszym Sądem Okręgowym zasiadł na ławie oskarżonych ksiądz Wasyl Harcuła, administrator parafii gr. katol. w Skorodnem pow. Lesko — obwiniony przez miejscowego prokuratora o to, że jesienią 1936 roku jako katecheta szkoły powszechnej w Rosochatem pow. Lesko — sprzedawał i rozdawał dzieciom szkolnym na lekcjach religii czasopismo „Dzwinoczok" mimo istnienia zakazu kolportażu tego czasopisma, wydanego przez Kuratorium Okręgu Szkolnego we Lwowie, a nadto o to, że gdy kierowniczka szkoły w Rosochatem, Stefania Fedorowiczówna przyszła do klasy w czasie godziny religii — począł wyzywać ją obraźliwymi słowami, żądając zarazem opuszczenie klasy.

Ks. Harcuła skazany został na karę więzienia przez 9 miesięcy z zawieszeniem wykonania tejże na przeciąg lat 5 i z zaliczeniem okresu tymczasowego aresztu, w którym przebywał, oraz poniesienie kosztów postępowania karnego i opłaty sądowej.

POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk

Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.